Nr. 81.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 1 marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 7 kwietnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Bajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 kwietnia.

(Smutne horoskopy gabinetu p. Floqueta. — Położenie rzeczy w Rumunii. — Doniesienia z Londynu, Zofii, Białogrodu i Florencyi.)

Nowy francuski gabinet w saméj chwili wytworzenia się miał w sobie wszelkie dane blizkiego upadku, jak o tém obszerniéj pisaliśmy w przedwczorajszym naszym „Przeglądzie.“ To téż nie brak już teraz ani symptomatów, ani głosów przepowiadających blizką ponowną kryzis ministeryalną. Fakt, że na prezydenta Izby deputowanych obranym został oportunista Méline — a daléj i fakt, że oba ciała prawodawcze Francyi na czas niezwykle krótki, bo tylko aż do 19 b. m. postanowiły się odroczyć — są to dwa pośrednie wota niezaufania dla rządu, dwie pierwsze klęski poniesione przez gabinet p. Floqueta. — Owe niepomyślne wota są rezultatem współdziałania oportunistów z prawicą.

Korespondent paryski do berlińskiéj „Post“ poręcza, że gdyby p. Floquet był zechciał mięszać się i obstawać przy jakimśkolwiek terminie w kwestyi feryi wielkanocnych — natenczas wczoraj już byłby musiał ustąpić ze stanowiska. Oportuniści pod dowództwem Ferrego, frakcye prawicy a prócz tego i cały prawie senat — oto polityczni wrogowie nowego gabinetu, którzy otwartą rozpoczęwszy walkę, gotują mu upadek niezwłocznie po ukończeniu się tak krótkich feryi. Nikt w Paryżu nie wróży dłuższego życia ministerstwu p. Floqueta, a prasa tamtejsza jednogłośnie kładzie nacisk na to, że głosowania w Izbie i senacie na dniu 4 kwietnia były niewątpliwemi wotami niezaufania. Jeden tylko organ p. Clémenceau „Justice“ oświadcza, że gabinet stanął wprawdzie naprzeciw zaciętéj koalicyi, że jednak śmiało wystąpić może i wytrzymać natarcie — bo całe republikańskie stronnictwo popierać go będzie.

Nowy minister wojny, p. Freycinet przedłożył w dniu wczorajszym radzie ministrów okólnik, który rozesłanym będzie do wszystkich komendantów korpusów a którego treścią jest silne postanowienie ministra, aby w armii francuskiéj przywrócić jak najsurowszą dyscyplinę.

W dniu wczorajszym odbyło się wielkie zgromadzenie frakcyi oportunistycznéj, na którém zapadła uchwała, aby w departamencie „du Nord“ przeciwstawić kandydaturze Boulangera kandydaturę oportunisty, adwokata Foncarda.

Urzędowa depesza z Bukaresztu donosi, że większość Izby rumuńskiéj, którą upadek p. Bratiano pozbawił steru rządów, w dniu przedwczorajszym na walném zebraniu następną powzięła rezolucyą:

„Większość głosować będzie za budżetem i zajmie w obec gabinetu postawę wyczekującą, jeżeli gabinet zechce powstrzymać się z rozpisaniem nowych wyborów aż do jesieni. Większość przekonaną jest o tém, że aż do tego czasu powstaną w obozie opozycyi niesnaski i rozterki między konserwatywnymi, liberalnymi i dysydentami“.

Mniejszość, która dzięki poparciu ajentów rosyjskich, dzięki rewolucyjnym zajściom z dni ostatnich, obecnie rządzi za pomocą gabinetu p. Rosettego — również wyczekujące tylko stanowisko przyjąć zamierza w obec rządu, dopóki tenże nie przeprowadzi pewnych reform — a przedewszystkiém nie poczyni zmian we wyższych urzędach, póki nie zarządzi nowych wyborów.

Wczoraj odbyło się w Bukareszcie zgromadzenie członków mniejszości; przywódzcy opozycyi, a mianowicie pp. Cotargiu i Cogalniceanu zacięcie przemawiali za koniecznością szybkich nowych wyborów. Rumuński t. z. klub konserwatywny odbył również posiedzenie; deputowany Fleva (jeden z tych, którzy najwięcéj odznaczyli się podczas rozruchów — i wskutek tego téż został aresztowany) oswiadczył, że po ustąpieniu ministerstwa p. Bratiano misyą swą uważa téż za zupełnie ukończoną, i nie widzi już żadnego powodu — dla czegoby nie miał wspierać obecnego rządu. — Wieść głosi w Bukareszcie, że p. Fleva wstąpi do nowego gabinetu — że daléj minister finansów pan Ghermani poda się do dymisyi — aby ułatwić wejście do gabinetu członkowi pojednanéj opozycyi. — Najświeższa depesza urzędowa z Bukaresztu donosi zaś, że opozycya poleciła naczelnikowi frakcyi konserwatywnych, p. Cotargiu — aby wystósował do prezydenta ministrów zapytanie — czy gabinet zdecyduje się na to, aby natychmiast zająć się sprawą nowych wyborów? Tylko w takim sensie rząd może liczyć na poparcie — w przeciwnym zaś razie niechaj przygotuje się na zaciętą walkę z opozycyą.

Z Londynu odbieramy urzędową depeszę, według któréj międzynarodowa konferencya w sprawie premii cukrowych — o któréj po kilkakroć czasu swego na tém samém pisaliśmy miejscu — po dwumiesięcznéj blizko przerwie na nowo rozpoczęła posiedzenia swe wczoraj po południu, w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, pod przewodnictwem sekretarza państwowego dla spraw kolonialnych, barona Wormsa. Na posiedzeniu tém zajmowano się wyłącznie tylko ustanowieniem porządku dziennego dla najbliższych posiedzeń. — Nadmienić tu wypada, że w czasie ostatnim wszystkie europejskie rządy stanowczo oświadczyły się za propozycyą angielską zniesienia premii cukrowych. — Z Londynu odbieramy daléj depeszę, tyczącą się pomyślnego ukończenia sprawy egipskiéj pożyczki. Bank Rotszyldów i Bleichrödera udzieliły rządowi egipskiemu 4½ procentowéj pożyczki w zażądanéj wysokości.

W sprawie bułgarskiéj odebrał berliński „Tageblatt“ ważne doniesienie od zofijskiego swego korespondenta. Oto dawniejszy minister bułgarskiego gabinetu, Radosławow, który od czasu ustąpienia swego z ministerstwa na własną rękę utworzył był stronnictwo, i jako zasadniczy punkt programu swego postawił był uległość narodu dla koburskiego księcia, obecnie otwarcie i publicznie miał oświadczyć, że na rzecz porozumienia się z Rosyą poświęcić będzie zmuszonym osobę panującego księcia. — Byłby to wielki cios dla księcia Ferdynanda, przeciwko któremu (jak o tém obszernie pisaliśmy) rosyjskie agitacye pod przywództwem Karawełowa z podwójną gwałtownością rozpoczęły działanie.

Serbska skupczyna jednogłośnie zatwierdziła sprawozdanie weryfikacyjnéj komisyi. Ukaz króla Milana zapowiada rozmaite projekta do praw, a między innemi i konwencyą ze Szwajcaryą, tyczącą się wzajemnego wydawania zbrodniarzy i przestępców niepolitycznych — jako i układ w sprawach konsularnych.

We Florencyi zanosi się na wielkie uroczystości z okazyi pobytu królowej angielskiéj. Król Humbert wraz z małżonką i prezydentem ministrów, p. Crispim, w nocy ze środy na czwartek stanęli we Florencyi. Tegoż samego wieczoru przybyła tamdotąd brazylijska para cesarska.

---

* ***Robotnicze biuro informacyjne.*** Skoro powódź poczęła ustępować, nieodzowną jest rzeczą starać się o to, aby pozbawieni skutkiem wylewu własnego pomieszkania, a umieszczeni albo gromadnie, albo w poszczególnych stancyach robotnicy i robotnice znów wrócili do regularnego sposobu zarobkowania.

W tym celu wzywamy wszystkich chlebodawców, chcących zatrudnić czeladników, robotnice itd. jak najusilniéj, ażeby uprzejmie o swych potrzebach powiadomić raczyli urządzone w tym celu

Robotnicze biuro informacyjne

przy Nowéj ulicy nr. 10 na lewo.

Następnie robotnicy i robotnice w jak najkrótszym czasie, zaopatrzeni w potrzebne świadectwa, zostaną przekazani do wskazanego miejsca.

Tutejsi, pozbawieni własnego pomieszkania robotnicy itd., o ile skutkiem powodzi utracili także sposobność zarobkowania — ale też wyłącznie tylko tacy — powiadomieni zostaną w robotniczém biurze informacyjném co do sposobności zarobkowania, jako też otrzymają wszelkie inne informacye.

Poznań, dnia 5 kwietnia.

Komitet wykazu roboty.

Adamski. Andrzejewski F. Bach. Boltz. Dybizbański St. Friedlaender. Glasemann. Habertag. Jacobsohn. Jäkel. W. Jerzykiewicz. Kalkowski. Kantorowicz. Kronthal. Krüger S. A. Pilling. Schoenlank. Venzke. Ziegler.

---

* ***Niemieckie książki do nabożeństwa dla polskich dzieci.*** Z Wielkich Strzelców piszą do śląskiéj „Kathol. Schulztg.“: „W powiecie wielko-strzeleckim używa władza szkólna wiele obiecującego środka, aby poprzeć naukę niemieckiego języka. Uczniowie odznaczający się szczególną pilnością i uzdolnieniem otrzymują tam w podarunku książeczki do nabożeństwa, napisane w niemieckim języku. Powstające ztąd koszta pokrywa kasa szkólna.“

Nie potrzebujemy tracić wielu słów na scharakteryzowanie powyższéj wiadomości, — wystarczy, gdy powtórzymy komentarz, jaki do niéj dodała katolicka „Schles. Volks-Ztg.“: „Mamy wszelki respekt przed „wiele obiecującym środkiem“ i przed „szczególniejszém uzdolnieniem“ wspomnianych uczniów — ale za zrozumienie i skutek takiéj „modlitwy“ nie chcielibyśmy za nic w świecie przyjąć na siebie gwarancyi. Przecież przynajmniéj *modlitwę* należałoby wykluczyć z pomiędzy germanizatorskich eksperymentów.“

Wiece.

W Słupi pod Rawiczem *w niedzielę, dnia 8 kwietnia* o godzinie 4 po południu.

Powódź.

Na przedwczorajszém posiedzeniu rady miejskiéj zdał prezydent miasta, p. Mueller obszerny referat o powodzi, z którego przytoczymy najciekawsze szczegóły. Szkody, jakie powódź wyrządziła poszczególnym mieszkańcom i gminie, są ogromne, większe, aniżeli się spodziewano, to też potrzeba będzie niemałéj energii, aby odwrócić smutne następstwa zniszczenia. Minister spraw wewnętrznych p. Puttkamer oglądał sam szkody wyrządzone w mieście, aby zdać o tém sprawę na miejscu najwyższém. Pan minister wyraził z najwyższego polecenia najgłębsze ubolewanie cesarza, że nie podobna mu samemu zjechać na miejsce i pocieszyć swych poddanych nawiedzionych nieszczęściem. Należy się też spodziewać, że w najbliższym czasie przedłożony zostanie obydwom Izbom sejmu monarchii odnośny projekt. Niepodobna prawdzie dzisiaj jeszcze twierdzić z pewnością, jakich sum zażąda rząd od reprezentacyi, prawdopodobnie jednak kwota ta nie będzie obliczona niżéj 30 milionów. Gmina — mówił daléj p. prezydent — starać się musi jeszcze na wielkie rozmiary o wyżywienie mieszkańców pozbawionych dachu — i nie tak prędko zapewne będzie się mogła pozbyć tego kłopotu. W każdym razie jednak należy do obywatelstwa wystósować napomnienie, ażeby przez niesystematyczne rozdzielanie wsparć nie tworzyło próżniaczego proletaryatu. Mieszkańców pozbawionych dachu trzeba będzie zawezwać stanowczo, aby, skoro tylko znajdą do tego sposobność, wzięli się znowu do pracy. Administracya miejska nie spuści z uwagi tego punktu i nie cofając się ewentualnie przed zarzutem surowości spowoduje ludność do tego, aby, jeżeli rzeczywiście znajdzie się robota, wzięła się do niéj.

Do zadań, od których gmina uwolnić się nie może, należy także wypumpowanie wody ze sklepów. Praca ta podjętą zostanie wedle ściśle określonego planu i rozpocznie się od miejsc położonych najwyżéj; pumpowanie dokonywać się będzie za pomocą machin i narzędzi miejskich. Magistrat zamierza pracy téj dokonać w zasadzie bezpłatnie i ograniczy tę zasadę tylko w takim razie, jeżeli ktoś zażąda, aby wypumpowano z jego sklepu wodę prędzéj, aniżeli przyjdzie na niego kolej. Wynikające ztąd koszta będą niemałe, magistrat będzie się starał pokryć je z funduszów przeznaczonych na inne pozycye. Pan prezydent wspomniał następnie, że od kilku właścicieli domów na Śródce nadeszła petycya, aby magistrat wyprawił na Śródkę jak najrychléj budowlową komisyą miejską celem skonstatowania strat wynikłych z powodzi. Jeżeli — mówił pan prezydent — wniosek ten wywołany został oczekiwaniem, że gmina wynagrodzi te straty, lub przynajmniéj przyjdzie poszkodowanym w pomoc za pomocą pożyczki, — to przypuszczenie to nie zgadza się z zapatrywaniem magistratu. Magistrat sądzi, że tego rodzaju pomoc pieniężna jest zadaniem państwa, które powinno rozważyć, jak wielka jest bieda. Otóż jest nadzieja, że rząd poczuje się do tego obowiązku. W obec tego zaś słuszną byłoby rzeczą, aby władza komunalna skonstatowała straty. Administracya miejska będzie musiała wręczyć państwu wykazy, opierające się na pewnéj taksie, a otaksowanie to będzie musiało nastąpić jak najrychléj. W danym razie możnaby utworzyć komisyą mięszaną z korporacyi miejskich z prawem kooptacyi członków z pomiędzy obywatelstwa, i ta komisya mogłaby oszacować szkody. Lepiéj jednak byłoby, gdyby magistrat to otaksowanie przekazał swoim urzędnikom, przydając im siły pomocnicze. W końcu przestrzegał p. prezydent przed zbyt wielkiemi iluzyami i oświadczył, że zapomogi państwowe otrzymają prawdopodobnie tylko ci właściciele domów, których stan finansowy przed katastrofą był pomyślny.

Bis dat qui cito dat.

Ze źródła dobrze poinformowanego odbieramy następujące pismo:

Słusznie powiedziano w piśmie Waszm, że wszystkie warstwy, stany, wyznania i narodowości, oraz władze i komitety miasta naszego w szlachetném współzawodnictwie ubiegały się o pierwszeństwo w niesieniu pomocy nieszczęśliwym powodzianom. To jest fakt, którego nikt nie zaprzeczy. Szeroka publiczność z bliskich i odległych stron pospieszyła téż z hojnemi datkami, przeznaczonemi na wielkie dzieło miłości bliźniego.

Jeżeli więc dziś odzywamy się słowy łacińskiego przysłowia: *bis dat qui cito dat*, to nie odnosimy ich sensu do ofiarnych darodawców, bo ci z wszystkich stron spieszą i spieszyć będą z dalszemi ofiarami, ale pragnęlibyśmy, żeby słowa te wzięły na uwagę organa powołane do niesienia pomocy. Nie robimy bynajmniéj nikomu zarzutu za czas miniony, tylko wyrażamy życzenie, żeby w dalszym rozwoju działalności ratunkowéj zapanowała pełna sprężystość czynu i górowała nad chwiejném kunktatorstwem, albo marnującą czas retoryką.

Potrzeba pomocy, potrzeba spiesznéj pomocy we wszystkich kierunkach. Bo cóż z tego, że się pieniądze gromadzą i gromadzić będą, a biedni i poszkodowani nie zobaczą ich aż po ukończeniu dyskusyi długich, przewlekłych i do uchwał stanowczych nie prowadących.

Dotąd pamiętano głównie o głodnych. Zaopatrzono ich dostatecznie, w niektórych częściach miasta nawet do przesady. W innych, mianowicie gdzie organa gminy nie uważały za stósowne powoływać do współdziałania obywateli, znających stósunki miejscowe, odżywianie głodnych powodzian nie dosięgło miary, przez ogół ofiarny pożądanéj. Ale i tam zrobiono tyle, ile jednostki dokazać mogą.

Dziś kuchnie ludowe dostarczają strawy w pewnych miejscach oznaczonych. Biedni, którym dotychczas strawę rozwożono, muszą ją sobie sami zabierać z kuchni. Zapewne dopiero jutro będzie sobie można zrobić obraz funkcyonowania nowego systemu. Spodziewać się należy, że obraz ten będzie dodatnim tak dla gminy, jak i dla ludności saméj, którą rozwożenie żywności poniekąd zaczęło demoralizować.

Jeżeli zważymy nadto, że w pomieszczeniach ryczałtowych tysiące otrzymują dostateczną strawę, z czystém sumieniem twierdzić można, że głodowe następstwa powodzi zostały pokonane.

Zatém powinny władze i wszelkie organa powołane dziś skierować i to najspieszniéj uwagę swą na tę część ludności dotkniętéj, która wprawdzie dotąd jeszcze nie uległa pladze głodowéj, ale straciła zupełnie lub częściowo swój proceder, sposób zarobkowania. Ci nie korzystali dotychczas z dobroczynności publicznéj lub prywatnéj, bo się wstydzą wyciągać rękę po strawę tam, gdzie staje po nią zdecydowany proletaryat. Ci téż, jak tu mówią powszechnie, mieli daleko gorsze święta, jak prości wyrobnicy i przemyślni wyzyskiwacze ubóstwa. — A jednak im to właśnie woda wyrządziła największe szkody, bo zabrała im warsztaty, narzędzia, materyały i zapasy różnorodne. Jeżeli tym nie poda się spiesznie pomocnéj ręki, w krótkim czasie spadną do rzędu proletaryatu i staną się ciężarem gminy!

Tu tedy zawołać należy na głos: *bis dat qui cito dat*, a jeżeli najbliżéj powołane organa zbyt długo zwłóczyć będą z inicyatywą w kierunku odnośnym, sprawę tę podjąć wypadnie znów przez przodujące usiłowania dobrowolnéj działalności obywatelskiéj, żeby dobrym przykładem wskazać potrzebę najbardziéj naglącą, skoro wyraźistość potrzeby téj ginąć zaczyna w dyskusyach bezowocnych i przedawnionych.

Dziś nie wystarcza już zwalczanie głodu, trzeba stanąć do walki z niedostatkami zarobkowemi u téj klasy ludności, która się do ostateczności broni od jałmużny.

Pierwsze kroki już w téj mierze zrobiono. Magistrat urządza biuro wykazujące robotę. Będzie to dobrodziejstwem, ale także tylko dla proletaryatu roboczego, a podupadły lub podupadający rzemieślnik, handlarz, przekupień z dobrodziejstwa tego korzystać nie może; bo mylą się ci, którzy twierdzą, że n. p. czeladnik ślusarski, będący bez roboty, może tymczasem zająć się zamiataniem ulic lub wylewaniem wody ze sklepów. Czeladnik taki, „nie szanujący godności“ swego procederu, znalazłby się na zawsze upośledzonym między towarzyszami. Swiadczy to wprawdzie o niskim stopniu rozwoju zasad demokratycznych w odnośnych warstwach, ale jest z życia wzięte i prawdziwe.

Muszą się tedy i powinny czemprędzéj wynaleść sposoby, żeby nie tylko dla robotnika poszkodowanego, ale i dla rzemieślnika oraz przekupnia podać odpowiednie sposoby ratunkowe. Niech się organa powołane nie oglądają w téj mierze jeden na drugi, czekając, który podejmie inicyatywę; niech tyle i tak długo nie radzą i nie rozważają wszelkich możliwych i niemożliwych ewentualności, lecz niech pamiętają o tém: *bis dat qui cito dat.*

Powiadano, że na konstytuującém zebraniu prowincyonalnego komitetu, jeżeli się nie mylę, p. radzca sądu nadziemiańskiego *Czwalina* zasadę tę przedewszystkiém zalecał, przypominając z doświadczeń dawniejszych, jak w położeniach podobnych do obecnego niestósownie postępowano, zatrzymując w kasach pieniądze aż do usunięcia Bóg wie jakich i ilu wątpliwości, a potrzebujący czekali daremnie na spieszną pomoc. Tu zwłaszcza w murach miasta naszego, gdzie mamy tyle i tak sprężyście działających organów dobroczynności publicznéj i prywatnéj, nie powinno zgoła podlegać trudności wykonywanie zasady:

Bis dat qui cito dat.

Zasadzie téj wiernym pozostaje przedewszystkiém nasz komitet ratunkowy obywateli miasta Poznania, czyli po prostu innemi słowy komitet polski. Nie tylko, że na wszystkie strony w czasie najgwałtowniejszéj powodzi niósł pomoc czynną, ale następnie znaczne fundusze przekazał do komitetu miejskiego i prowincyonalnego, a jeżeli zinąd nie przyspieszy się działalność rozszerzona na wspomaganie podupadłych rzemieślników i t. p., o ile sił i funduszów starczy, i w téj mierze podejmie zapewne szlachetną inicyatywę, zawsze zgodnie i w porozumieniu z innemi współdziałającemi czynnikami.

Gdyby zaś, jak się spodziewać należało, komitet miejski podjął inicyatywę w téj ważnéj a trudnej sprawie, powinien do nagromadzenia i zbadania materyału użyć gotowéj i kompetentnéj organizacyi deputacyi i komisyi ubóstwa. O ile wiadomo, instancye te tylko czekają na hasło ze strony komitetu miejskiego, nie chcąc działać na własną rękę i budzić wśród biednych daremnych nadziei.

W sprawie układów **pomiędzy Watykanem a Rosyą.**

Korespondent petersburski do „Corr. de l'Est“ donosi: Obok kwestyi bułgarskiéj dyplomacya tutejsza zajmuje się układem ze Stolicą św. Z dwóch stron życzą sobie tego porozumienia. Leon XIII utwierdziłby w ten sposób dzieło pokojowe, nad którem od wstąpienia na tron pracuje. Co się zaś tyczy rządu rosyjskiego, spodziewa on się za pomocą tego układu zjednać sobie jeśli nie arystokracyą, to ludowe warstwy w Polsce(?). Trudności wysuwane przez p. Pobiedonoscewa i hr. Tołstoja zdają się być obecnie uchylone.

Z Rzymu zaś donoszą do tego samego pisma, jakoby list cara, wręczony Ojcu św. przez p. Izwolskiego, był pełen taktu i uprzejmości. Miejsce układów przeniesione zostało stanowczo z Wiednia do Rzymu. Rząd rosyjski nie zadawalnia się wysłaniem ajenta dyplomatycznego, ale dąży do przywrócenia stałéj legacy

przy Stolicy św., jaka istniała przed pamiętném zajściem pomiędzy Piusem IX a bar. Meyendorfem przed 25 laty, zanim nastąpiło zerwanie, gdy Meyendorff powiedział: „katolicyzm i rewolucya to synonimy“. Mniemają tu, że p. Buteniew zajmie miejsce posła.

Nie ma na teraz mowy o nuncyaturze rzymskiéj w Petersburgu, gdyż stanowisko nuncyusza mogłoby być równie nieodpowiedniem, jak jest ono dotąd niemożliwem n. p. w Londynie lub w Berlinie. Są bowiem dawne tradycye, urządzenia i przesądy, z któremi trzeba się liczyć. Na parę lat przed wspomnianém zerwaniem stosunków dyplomatycznych miał być wysłany do Petersburga jako przedstawiciel Piusa IX msgr. Berardi — zrzekł się jednak téj misyi, gdy się dowiedział, że według przepisów obowięzujących mógłby on korespondować z Biskupami jedynie za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych. Później Leon XIII uzna, czy jest możność wytworzenia dla nuncyusza w Petersburgu atmosfery swobodniejszéj. Ojciec św. ma zaufanie do lojalności cara Aleksandra III i p. Giersa.

Podajemy powyższe doniesienia jako informacye, nie biorąc najmniejszéj odpowiedzialności za kierunek, w jakim są podane, wszystko to bowiem nas nie naucza niczego, co się tyczy istoty i treści układów w stosunku do katolickich poddanych w Rosyi — a zatém rzeczy najważniejszéj.

Smutne widoki stronnictw środkowych.

Pomimo butnéj na pozór postawy, jaką wciąż jeszcze zachowują stronnictwa środkowe w parlamencie niemieckim, bacne oko coraz pewniéj rozpoznać zdoła, że butna postawa ta jest jedynie tylko zewnętrznym blichtrem, po za którym ukrywa się wielka niepewność siebie i obawa przed rezultatem przyszłych wyborów.

Dzisiejsza większość parlamentarna nie jest bowiem wynikiem przekonania i usposobienia narodu niemieckiego, lecz tylko wynikiem przypadku, a raczéj umiejętnie przeprowadzonéj intrygi, i z tego właśnie powodu, na bardzo słabych spoczywając nogach, może również szybko zniknąć z widowni parlamentarnéj, jak szybko i niespodzianie powstała. Wyborcy niemieccy przekonali się dziś już dowodnie, że groza wojenna, która przed rokiem skłoniła ich do wyboru reprezentantów, godzących się formalnie bez zastanowienia na wszelkie projekta i żądania rządu, nie była niczém innem, jak postrachem zręcznie szerzonym, a jeszcze zręczniéj wyzyskanym.

Zarządzone w ciągu ostatniego roku w kilku okręgach wyborczych wybory uzupełniające inny już wykazały rezultat, a sądząc z rozlicznych objawów opinii publicznéj, uważać je należy za zapowiedź zbawiennéj i ogólnéj na tém polu reakcyi. Najwymowniejszym dowodem zachwianéj pozycyi stronnictw środkowych była owa głośna w swoim czasie utrata wyborczego okręgu kamieńskiego na Pomorzu, téj twierdzy stale dotąd dzierzonéj.

Drobne na pozór zwycięztwa te podnosiły wielce upadłego ducha pobitego stronnictwa wolnomyślnego, na głowę podczas ostatnich wyborów, które dzisiaj z nową siłą i otuchą do zaciętéj sposobi się walki ze szczerym zamiarem odzyskania straconych okręgów. Korzysta ono nie mniéj zręcznie od przeciwników swoich z ostatnich rewelacyi niektórych mówców swoich, którzy wykazali, że zwycięztwo stronnictw środkowych polegało w znacznéj części na nielegalnéj agitacyi oraz mniéj jeszcze uprawnionéj presyi władz państwowych. Agitacya ta groziła również i stronnictwu katolickiemu, ale zamachy jéj rozbiły się zupełnie o karność, poczucie obowiązku i wykształcenie polityczne niemieckich wyborców katolickich, podczas gdy stronnictwo wolnomyślne pozbawiła połowy krzeseł parlamentarnych.

Rozliczne atoli zamachy na wolność ludu przeprowadzone głównie z inicyatywy i przy współudziale stronnictw środkowych otworzyły wyborcom oczy; przekonali się oni zawczasu, że stronnictwa środkowe dążą do coraz ściślejszego ograniczenia konstytucyjnych praw narodu. Gromadzą się więc licznie około ludzi, którzy nie naginają karku za lada powiewem od stołu ministeryalnego, ale bronią odważnie i wytrwale wolności i praw wyborców i czuwają umiejętnie nad dobrobytem państwa. Nawet wynaleziona przez stronnictwa środkowe na przeciwników nazwa „nieprzyjaciół państwa“ obliczona na ich zdepopularyzowanie, straciła efekt swój od czasu, jak naród niemiecki się przekonał, że ci krzyczani przeciwnicy państwa w chwili rzeczywiście groźnéj przyznali rządowi nawet „grosz ostatni i ostatniego żołnierza.“

Prasa stronnictw środkowych pomimo zewnętrznéj buty bynajmniéj nie lekceważy grożącego niebezpieczeństwa. Główny ich organ, berlińska „Post“, nawołuje coraz głośniéj do podjęcia walki przeciw szerzącym się przewrotom opinii publicznéj. Ale nawoływania jéj nie odniosły dotąd skutku w obec niezgody, jaka się od niedawna zagnieździła w prasie gadzinowéj. Podobno nawet główne dwie przedstawicielki stronnictw środkowych, „Post“ i „Kreuz Ztg.“, wytoczyły sobie proces o artykuły odnoszące się do trzeciego organu środkowego „Reichsbote“, redagowanego przez znanego pastora Stoeckera.

W obec podobnych wewnętrznych stósunków oraz nawróconéj na właściwe tory opinii publicznéj, sądzić należy, że dni świetności stronnictw środkowych są już policzone. Nawet tak potulni wyborcy, jak niemieccy, oburzą się w końcu, gdy im kto zbyt dotkliwie konstytucyjne ich prawa uszczuplać poczne i wybiorą jedynie takich reprezentantów, których zasady nie będą podlegały wpływom rządowym.

Z naszéj strony przewrotu tego szczerze życzyć sobie powinniśmy, bo on jedynie, chociaż częściowo, zapewnić nam zdoła sumienniejsze pod pewnym względem poszanowanie przyrodzonych praw naszych.

Ustawa

tycząca się zabezpieczenia robotników rolniczych i leśnych na przypadek kalectwa i choroby

stała się z dniem 1 kwietnia prawomocną. Według paragrafu 10 prawa tego, zobowiązane są dominia i gminy, w których obwodzie poszkodowany był zatrudnionym, ponosić przez pierwsze 13 tygodni trwania choroby lub okaleczenia koszta kuracyi w wysokości wyznaczonéj ogólną ustawą zabezpieczenia robotników z dnia 15 czerwca 1883 r. Obowiązek ten nie istnieje w tych wypadkach, w których poszkodowany jużto na podstawie istniejących praw albo zabezpieczenia na wypadek choroby ma prawo do stósownego wynagrodzenia, albo tam, gdzie gminy na podstawie istniejących dawniéj praw do wynagrodzenia nie są zobowiązane. Gdzie atoli według § 6 I. l. 1 ogólnej ustawy zabezpieczenia w razie choroby obowiązek ten nie zachodzi, tam muszą gminy z zastrzeżeniem stósownego wynagrodzenia za poniesione koszta udzielić poszkodowanemu prawem przepisanéj zapomogi. Za miejsce zatrudnienia poszkodowanego uważać należy w sprawach niepewnych tę miejscowość, w któréj znajduje się siedziba odnośnego gospodarczego zarządu. Według § 55 powyższego prawa należy o każdym wypadku zawiadomić natychmiast miejscową władzę policyjną. Zobowiązani są do tego kierownicy rólniczego przedsiębiorstwa albo każdy prowadzący gospodarstwo na własny rachunek.

NIEMCY.

* Berlin, 5 kwietnia. Uważana dawniéj za półurzędowy organ rządowy „Koelnische Ztg“, podała w ostatnim numerze swoim przesłaną jéj jakoby z Wiednia z wiarogodnego źródła wiadomość następującéj treści: „Rozbiegła się tutaj około południa pogłoska, według któréj zażądać miał książę Bismarck dymisyi. Jako powód skłaniający go do kroku tego podał wzgląd na nadwątlone zdrowie swoje, podczas gdy w rzeczywistości jedynie tylko niewyjaśniony dotąd zatarg pomiędzy nim a cesarzem do kroku tego miał go nakłonić.“ Cała prasa niemiecka przyjęła pogłoskę tę z wielkiém niedowierzaniem, uważając ją za zwykłą kaczkę dziennikarską. Nawet pochopna do wietrzenia intryg wszędzie i w każdéj chwili „Freisinnige Ztg“ dodaje, że „zaprzeczyć się nie da, iż pomiędzy cesarzem a kanclerzem pod pewnym względem panuje nie zupełna jedność przekonań, ale z drugiéj strony ani na chwilę wątpić nie można, że cesarz dobrowolnie pomocy tak zasłużonego męża się nie pozbawi.

— Jak o tém donosiliśmy przed kilku dniami, wywołał znany toast księcia Wilhelma wypowiedziany na urodzinach księcia Bismarcka w pierwsze święto Wielkanocne, w którym porównał naród niemiecki do armii bez wodza, ojca swego, cesarza, do ciężko rannego wodza, a ks. Bismarcka do chorążego i rzeczywistego wodza, pewne zdziwienie w całéj prasie niemieckiéj. Dzisiaj donoszą nam z Berlina, że książę Wilhelm toast swój wygłosił po poprzedniem porozumieniu się z cesarzem.

— Około 4000 członków tak męzkich jako téż żeńskich zakonów powróciło już do Niemiec. Podobno niebawem przedłoży rząd pruski w sejmie projekt prawa regulującego zwrot zabranego klasztorom i zakonom majątku.

— Trzeci lekarz angielski powołany został do cesarza Fryderyka. Jest nim dr. Norris Wolfenden, dawniejszy asystent dr. Mackenziego; leczył on już cesarza podczas bytności jego o Anglii. Powołano także i znanego profesora uniwersytetu w Kilonii, dr. Esmarcha, który już we wtorek przybył do Berlina.

Minister handlu i przemysłu zarządził ankietę, która ma wykazać sposób i jakość płacenia robotnikom; czy przypadkowo czas wypłaty nie wpływa niepomyślnie na ich sposób życia.

O „Niepoprawnych“

Juliusza Słowackiego.

Odczyt wygłoszony w dniu 5 marca na sali pałacu Działyńskich.

(Ciąg dalszy).

Akt czwarty przenosi nas do majętności hrabiny Idalii. Pani Rzecznicka, osobistość, o któréj słyszymy tylko, a któréj widoku oszczędził nam poeta — leży chora w pałacu, a zakłopotany małżonek załamuje ręce. Szczęście mu jednak o tyle sprzyjało, że nikt nie zdołał o błędzie wyraźnie się przekonać — nikt nie wiedział i nie wie o bytności jego żony. W zapale rozpaczy wyprzedził on bowiem wszystkich i odbił zdobycz Kałmukowi, a omdlałą doniosł do blizkiego już domu Idalii. Z ust téj ostatniéj słyszymy dosadnią charakterystykę ludzi tego rodzaju, jak Rzecznicki.

„Przecież człowiek! Gdy ból mu wszystkie zęby powyrywał, zacierpiał sercem, krwią — i trysnął z powiek iskrą człowieka. Lecz jak długo pływał w błocie — i patrzeć nie pozwolił z góry — Na konwulsyjne swoje śmieszne męki!.... Tak ten rozsądny i kościany dziadek — za swą porwaną poleciał jejmością — Już bez rozumu — na wychudłéj szkapie — Butów cholewy pokazując szare.

I to się zowie świat zimny, co śpiąc chrapie! Kiedy mu serce, miłość albo wiarę wspomnisz — wszystko to romansem nazywa! A gdy sam wpadnie w kawał błota — Jak żyd na koniu wychudłym się kiwa.“

Na widok niemiéj rozpaczy starego Beoty Idalia wpada na pomysł, w którym exaltacya, dobroć i filozofia wyższéj kobiety równy mają udział. Ona nie lęka się wcale tego, przed czém drzy Rzecznicki — wyższą jest nad sąd i obomowę świata. Czyni tu więc ofiarę prawdziwą na rzecz swojéj teoryi — przezwycięża wstydliwość i drażliwość kobiecą. Oto pozwala staremu rozgłosić, że ona to rzeczywiście spoczywała w objęciach Kałmuka, na siebie śmieszność całą zwala, a nawet chorą udaje dla uzupełnienia złudzenia. Rzecznicki na pozór ofiary takiéj przyjąć nie zdolny — on wszystko wyda — jednakże niemiłe myśli odstraszają go od téj wzniosłéj nuty i nikczemnie korzysta w końcu z dobroci téj chorobliwie romantycznéj kobiety. Jednakże rzecz na tém zatrzymać się nie może! Fantazy dowiedziawszy się, że major sprawcą téj tragi-komedyi, mszcząc się za dawniejszą heroinę swoją — w twarz starca uderza. Następuje wskutek tego krótka gra w karty, któréj stawką „życie jednego z dwóch antagonistów.“

Major wygrywa, a Fantazy w przeciągu 24 godzin wymazać się winien z liczby żyjących! Wspaniałomyślny zwycięzca zamyśla się jednak głęboko a bezpośrednim skutkiem jego zastanowienia jest warunek łagodzący ostrość owego wyroku. Jeżeli major, który uważa się za zdyshonorowanego, w przeciągu tych 24 godzin sam życie zakończy — natenczas Fantazy będzie wolny od zobowiązania. Nasz bohater nie wiele wprawdzie widzi dla siebie pomocy i nadziei w tém zawarunkowaniu — nie ma on pojęcia, z kim miał do czynienia — uważa się więc za zgubionego. Drapując się w Hamletowskie usposobienie — rozpoczyna przedśmiertne medytacye....

Tymczasem nastąpiła oto nowa dramatyczna katastrofa. Jan przypadkiem czy umyślnie zeszedł się nareszcie — po raz pierwszy z Dyaną — a ta nie mogąc przetrzymać silnego wzruszenia, omdlała. Służąca Idalii tak to opowiada:

„Ach, panna omdlała! — i padła głową na kamienie. Gdy ją podjęto, z czoła krew się lała, zbladła jak kreda — a łkała jak dziecko.“

Pani Respektowa zrozpaczona że się walą wszelkie rusztowania projektowanego małżeństwa, że ten upior sybiryjski przybył zniweczyć nawet najostatniejsze sposoby ratunku — obrzuca go strumieniem przekleństw i epitetów arcy nieozdobnych. Odłożyła ona maskę delikatną pańskości i uczucia — teraz kiedy wszystko stracone, radaby jadem i żółcią zalać ziemię całą. Przerażony Jan opowiada majorowi to niemiłe spotkanie:

„Gdybyś ty widział, jak tam

najzabawniéj, najwścieklej na mnie wrzeszczała ta matka: Dzieckoś mi zabił! idź precz! nie stój blisko, podły! — bo śmierdzisz tu prostym żołdakiem, Bo cuchniesz, cuchniesz tak, jak lokaisko! Bo cię czuć wódką prostą i tombakiem spleśniałym! precz mi z oczu! — Tyle brudu, tyle znalazła przekleństw ta kobieta, że ja com słyszał nieraz, gdyś wycie ludu — wieszającego, ludu co w jelita drgające ręce kładł — skamieniałem.“

Ale major dla pozoru każe zaprzęgać i jechać Janowi naprzód — napowrót — na Sybir. Sam zdecydował się do stanowczego kroku.

(Dokończenie nastąpi.)

Powódź.

Woda opada statecznie; wczoraj po południu mieliśmy 4,26 m., — dziś zrana zaś 4,12 m.

W Pogorzelicy opadła woda od wczoraj o 1 cm. t. j. do 3,04 m.

Pomieszczono powodzian dotychczas w 10 gmachach i to w 6 gmachach szkólnych (przy ulicach Wrocławskiéj, Bydgoskiéj, św. Marcina, Garncarskiéj, przy Tamie i na M. Garbarach, w szpitalu św. Łazarza przed bramą Wildecką, w barace wojskowéj przy Fricie Prittwitz, w seminaryum duchownem i na sali handlowéj.

Przedwczoraj umieszczono jeszcze 2 rodziny (11 osób) z I rewiru. — Koléj konna dochodzi obecnie do W. Garbar.

Z domu na Ostrówku nr. 12 musieli się lokatorowie z rozporządzenia policyi wynieść. Z zalanych ulic wywieziono już po większéj części szlam i błoto. Obecnie naprawiają brak w wielu ulicach.

Na Rybakach i ulicy Strzeleckiéj nie można było zapalić gazu; prawdopodobnie dostała się woda do rury.

Z Pięczkowa, w powiecie średzkim donoszą, że woda w Warcie wezbrała do wysokości, jakiéj starzy ludzie tam nie pamiętają. — W nocy z dnia 25 na 26 marca t. r. wtargnęła woda do wsi tak gwałtownie, że wielu ledwo z życiem uciekło. Szkody są z powodzi nie do opisania, bo około 2500 morgów całkiém zalane i dla tego zimowe zasiewy zniszczone, 20 kominów się zapadło, 40 rodzin liczących około 400 osób częściowo umieszczono w szkole i częściowo w prywatnych domach. Pomoc była utrudniona, gdyż od samego boru miłosławskiego woda w około wieś oblała. — Wielka nędza daje się we znaki.

W Pile bawił przedwczoraj minister Puttkamer oraz prezes naczelny hr. Zedlitz. Panowie ci po wysłuchaniu referatu burmistrza o szkodach udali się do dzielnic wodą zalanych i zwiedzili prawie każdy dom. — Obecnie już woda odpłynęła z ulic a lokatorowie powracają powoli do dawnych swych mieszkań o ile policya na to zezwoli.

Z Trzemeszna donoszą, że i tamtejszy strumyk wylał na obszerną skalę. Wszystkie niżéj położone pomieszkania stały pod wodą. Młyn w Foluszu zupełnie zerwany. Komisarza Vogla, jadącego do Gościeszyna zaskoczyła woda w drodze. Z mozołem tylko wyratował siebie i jednego konia; drugi koń, wóz, futro i akta popłynęły.

Orla przerwała w kilku miejscach tamę. We wsi Sowy zerwała woda dwa mosty, również pomiędzy Dubinem a Slązkowem, daléj na drodze do Pakosławia. Obecnie zwiedza nawiedzione okolice inspektor melioracyjny p. Münstermann z Wrześni wraz z budowniczym.

W Kłecku zalała Wełna dolne części miasta, oraz okolicę. Komunikacya z pobliskiemi osadami i z Mielżynem przerwana.

W Obornikach zerwała woda most, po-

---

(43)

Beranżera de Pontmore.

(Tłom. z francuskiego St. K.)

Część druga.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 79.)

Nic w tym roku! pomyślała rozkładając na kolanach serwetę z cienkiego płótna, na któréj bogaty deseń, przedstawiający polowanie par force, rozwijał się w liliputowych szczegółach; było to arcydzieło sztuki płócienniczéj.

Nic! pomyślał w téj saméj chwili hrabia Worończow z żalem płynącym z serca. Biedna Aleksandra! wynagrodzę jéj to przy najbliższéj sposobności.

Po tém dobrém postanowieniu był uprzejmym dla wszystkich, uśmiechniętym i prawie wesołym. To téż rozmowa u góry stołu stawała się coraz więcéj ożywioną.

Na szarym końcu panowało milczenie pełne szacunku.

Tam siedzieli dostojniejsi domownicy: intendent Izbilew, zarządczyni Anna Moeskin, rządca wsi, słowem ci wszyscy, których jakiebądź wynagrodzenie pieniężne w zamian za pracę wiązało z panem, którzy jednakże nie należeli do rzędu służących.

— Istotnie, pani hrabino, — mówił dawniejszy oficer gwardyi, siedzący po lewéj stronie Aleksandry, który nie przestawał wnosić bezustannie toastów na cześć pięknéj sąsiadki, już to z galanteryi, już téż z wysokiego szacunku dla piwnicy zmarłéj — nie piłem szampana mogącego iść w zawody z tym tutaj od czasu, jak Jego Carska Mość następca tronu — niech nam go Bóg zachowa jak najdłużéj — wydał dla naszego pułku, którego był pułkownikiem, ucztę z okazyi urodzin swego starszego syna.

Aleksandra uśmiechnęła się. Nic ją to nie obchodziło, ale postanowiła sobie być ujmującą, a dla téj syreny nic nie było łatwiejszém nad spełnienie obietnicy tego rodzaju.

— Wino szampańskie zawsze było w poważaniu w Rosyi od r. 1814, owego wielkiego roku naszych tryumfów. Car Aleksander — niech mu Bóg da niebo — mając sposobność w swym tryumfalnym pochodzie przez Szampanią spróbować produktu firmy Cliquot przy stole saméj téj sławnéj fabrykantki, nie chciał odtąd pić innego wina, jak szampana dostarczanego przez swą uprzejmą gospodynią z Reims. Cały dwór poszedł za jego przykładem. Niestety! — dodał zapalony amator szampana z westchnieniem — Cliquot nie na każdą jest kieszeń.

— Zdaje mi się — rzekła Aleksandra — że w Niemczech mniéj przepadają za tém winem, aniżeli tu w Rosyi, któremu pomimo, że jestem Niemką, oddaję całą sprawiedliwość. Być może — dodała z wesołym uśmiechem — że moi ziomkowie skorzystaliby używając częściéj tego wina najpełniejszego życia i dodającego najwięcéj wesołości i dowcipu.

— Mają oni swoje wino reńskie, swego *Johannisberga* i tyle innych. Opowiadają jednak, że cesarz Wacław, największy amator wina z pomiędzy wszystkich cesarzy, gdyż ministrowie znajdowali go nieraz pod stołem, pijał tylko wino szampańskie, które wówczas nie było musującém, jak to zapewne pani hrabinie wiadomo.

Aleksandra skinieniem głowy dała poznać, że nie miała żadnego pojęcia w tym względzie.

— A czy zgadłabyś pani, ile Rosya w ostatnim roku pochłonęła tych butelek o srebrnych lub złotych główkach?

— Nie mam najmniejszego wyobrażenia o tém.

— Ale tak w przybliżeniu?

— Więc — odpowiedziała, tłumiąc ziewanie, może ze sto tysięcy?

— Ah! pani hrabino, daleko to do właściwéj liczby, — zawołał eks oficer z głośnym śmiechem. — Sto tysięcy! Zechciéj pani powiedzieć dwadzieścia razy tyle! Dwa miliony trzykroć sto pięćdziesiąt tysięcy butelek, ani jedna mniéj, ni więcéj! A! cóż to za kraj ta Francya, pani hrabino! Czyż może być — po Rosyi, która konsumuje tak wspaniale — coś piękniejszego nad ziemię wydającą takie cuda w téj obfitości? Czy uwierzysz pani, że w korzystném miejscu, od strony Ay, np. płacą za hektar roli rodzącéj wino od dwudziestu pięciu do trzydziestu tysięcy franków?

— Uwierzę we wszystko, co zechcesz, bylebyś mi pozwolił odetchnąć, nieznośny gadułło, pomyślała Aleksandra.

Na szczęście radości zacnego oficera nie mogło zamącić tak przykre odkrycie. W pięknych oczach, które zwracały się ku niemu z wyrazem głębokiego interesu, czytał jasno:

— Jak miło usłyszeć to wszystko! W saméj rzeczy mieszkańcy téj okolicy nie ustępują Petersburgowi pod względem zalet umysłowych i wdzięku obejścia.

Ah! cóż to była za aktorka doskonała z téj księżnéj Worończow, tak zręczna, że tego wieczora o mało co po raz drugi nie zarzuciła zasłony na oczy swego męża!

Po obiedzie, podczas kiedy samowar pod dyrekcyą Anny Moeskin, nucił w jednym rogu salonu swą piosenkę, zaczęto mówić o teatrze.

— Nie wybierze się pani hrabina do Moskwy na wielką uroczystość odbyć się mającą? zapytał ją Obrenowicz, szanowany obywatel z okolicy.

— Na jaką uroczystość? rzekła Aleksandra, któréj oczy zabłysnęły w téj chwili.

— Na ucztę artystyczną i muzyczną bez równéj w historyi teatru rosyjskiego i nader rzadką, o ile mi się zdaje, nawet u tych z naszych sąsiadów mniéj lub więcéj oddalonych, którzy nas o wiele wyprzedzili w sztuce liryczněj i dramatycznéj.

— Ale jaką wreszcie?

— Petrow, wielki śpiewak, obchodzić będzie pięćdziesięcioletni jubileusz jako artysta opery rosyjskiéj. Dawać będą operę Glinki „Życie za cara,“ a znaném jest, jak wielce sympatycznym i popularnym był Petrow w roli historycznéj osobistości Fusanina. Już przed przybyciem państwa w te strony krążyła tutaj subskrypcyjna lista. Mają ofiarować liczne podarki sławnemu śpiewakowi, chodzi nawet pogłoska o wyprzężeniu koni z powozu w wieczór *złotego wesela* z teatrem i odprowadzeniu go z pochodniami do domu który zastanie świetnie iluminowany.

— To będzie wspaniale istotnie — odezwał się pozasłużbowy oficer, który chodził krok w krok za gospodynią domu. Był to zacny człowieczek. Pamięć jego żołądka była niesłychana a wdzięczność za wyborną ucztę, jaką mu sprawiono, objawiała się w nadskakującéj uprzejmości, graniczącéj z uprzykrzeniem.

— Gdybym miał się posunąć aż do odbycia artystycznéj podróży, pojechałbym w takim razie do Petersburga, aby zapoznać się z teatrem Pawłowskiego.

— A! z nowym teatrem! — rzekł dość pogardliwym tonem syn najbogatszego obywatela w okręgu — czy tam się chodzi?

— Dla czegoż nie? Wielki książę i wielka księżna byli tam w dniu inauguracyi, a ich przykład pociągnął całą arystokracyą petersburską. Grają tam sztuki francuskie.

— Uwielbiam francuskie utwory sceniczne, co mówię, innych wcale nie lubię.

— A Shakespeara młodzieńcze?

— Ba! — odrzekł wysuwając pogardliwie dolną wargę aż po kiełkujące wąsiki.

— Wolisz pan Moliera jako Francuza?

— To nie! Lecz lubię francuski Vaudeville, Gymnase, Palais Royal. Zeszłego roku byłem w Paryżu i nie pominąłem ani jednego występu pani Celiny Chaumont.

— A więc cieszy się pan: pani Celina Chaumont — wiem to z pewnego źródła — podpisała umowę z dyrektorem nowego teatru, do którego zjeżdża ze swoim repertoarem.

— Na nieszczęście nie można być równocześnie w dwóch miejscach. W przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Włoch, których jeszcze nie znam.

— Masz pan czas jeszcze, życie jest jeszcze długie przed panem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zostały z niego tylko dwie belki. Droga do Obrzycka pod Stobnicą zupełnie zalane. Z wielkim łoskotem zapadł się w niedzielę w południe dom obywatela Fabiana a w czwartek dom obywatela Majchrowicza nad Wełną. Przeszło 40 rodzin (około 200 osób) wyniesć się musiało z pomieszkań. W Stobnicy podmełła woda przeszło 10 domów, w Kliszewie zapadło się 5 domów i młyn Kussmanna.

W Miłosławiu pomieszczono powodzian orzechowskich i czeszewskich w tamtejszych szkołach. Landrat nakazał wypłacać na każdą dorosłą osobę 50 fen., a na dziecko 25 fen. dziennie. Płynąca pod Miłosławiem struga wystąpiła również z koryta i zalała obszerne łąki, a w czwartek doszła woda aż do rzezalni.

Toruń. Woda w Wiśle zwolna opada. Wszystkie miejscowości po lewym brzegu Wisły do wzgórz leśnych, począwszy od szańca przedmostowego, aż do samego Solca są zalane; z nizin pod Swieciem i Nowém nadchodzą jeszcze smutniejsze wiadomości. Wiele pól jest tak wysoko zalanych, że przewidzieć trudno, kiedy po odpływie wody będzie można rozpocząć uprawę wiosenną. W środę po południu bawił się siedmioletni syn kupca Meyera z ulicy Mostowéj z innemi dziećmi nad Wisłą, rzucając do wody kamieniami. Naraz pośliznęła mu się noga, wpadł do wody i utonął. Wysłana za nim łódka już go wyłowić nie mogła.

Brodnica. Od W. czwartku począwszy przeżyliśmy tutaj straszne dni; woda w Drwęcy rosła tak gwałtownie, że już w nocy na W. piątek zalała niżéj położone części miasta. W ciemności nocy ratował się każdy, gdzie i jak mógł. Zamieszanie stało się większém, gdy mostowi zaczęło grozić niebezpieczeństwo i gdy około godziny 2 w nocy zaalarmowano w tym celu ochotniczą straż ogniową. Woda zalała w krótkim czasie całe przedmieście mazurskie, ulicę Kamienną, Szewską i nad Drwęcą; ludzie odważni pozbijali na prędce tratwy, niosąc pomoc mieszkańcom zalanym. Wkrótce zapełniły się szkoły powodzianami. Przybyli w sobotę pionierzy rozebrali most zawaleniem grożący i postawili most pontonowy, który jednakże rozebrali, bo groziło mu niebezpieczeństwo ze strony zawalających się domów. Runęły budynki kupca Josepha, śpichrz wdowy Auerbach, magazyn kupca Wuttke; bardzo ucierpiał dom Kozianeckiego, prócz tego runęło kilka domów na przedmieściach. Do nieszczęścia całego przybył jeszcze brak środków pożywienia — wojsko np. nie ma już od kilku dni chleba — zapasy wojskowe znajdują się we wodzie. Z powiatu nadchodzą straszne wiadomości; wszystkie mosty pozrywane, a ludzie fachowi twierdzą, że do zreparowania szkód na drodze żelaznéj potrzeba będzie co najmniéj pół roku pracy.

Z Golubia donoszą, że woda stała tam w niektórych miejscach na 2 metry wysokości; runęło 5 domów. W Dobrzynie runęło także kilka domów. Most na Drwęcy popłynął w sobotę, skutkiem czego komunikacya pomiędzy Golubiem a Dobrzyniem przerwana. Najwyższy stan wody był tutaj 6 i pół metra po nad zwykły poziom.

Z Sierakowa przesyła nam tamtejszy magistrat następującą

ODEZWĘ:

Wylewem Warty, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają, dotknięte zostało i nasze miasteczko, którego mieszkańcy prawie wyłącznie żyją z dochodów z ziemi. Całe niwy stoją pod wodą. Woda nie tylko że zniszczyła całe zasiewy jesienne, ale nadto porozrywała ziemię, pokrywając ją szlamem lub piaskiem, tak, że dalsza uprawa roli na dalszy czas odłożoną być musi. Niejedno mienie popłynęło wraz z lodem, budynki w części zawalone, w części nie do użycia. Długa sroga zima wyczerpała zapasy paszy do tego stopnia, że zaledwie przez krótki czas bydło wyżywić będzie można, a o wygnaniu bydła na pola ani mowy być nie może. Wybrana przez nas fachowa komisya zajęła się dokładném zbadaniem szkód i oświadczyła, że woda jeszcze czas dłuższy z pól nie spłynie.

Ze względu na powstałą ztąd nędzę, gdy pomoc naszych powodzią nie dotkniętych mieszkańców jest zbyt małą, ośmielamy się zanieść do Publiczności prośbę, aby łaskawie nas wsparła i do złagodzenia nędzy była nam pomocną.

Magistrat.
Müller.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 6 kwietnia

*** Doniesienia urzędowe.** Król nadał b. superintendentowi Plathowi w Szubinie order rycerzy król orderu domowego Hohenzollernów.

---

* **Dla dotkniętych powodzią** odebrałam dla Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Winc. à Paulo: od państwa Skarzyńskich z Sokołowa 40 m., od Karśniekiéj z Mchów 50 m. i przez nią zebrane składki 32 m. P. A. Ponińskiego z Kościelca 100 mr. Od pani C. Z. i H. R. stempel pocztowy Drezno 100 m. Z Redakcyi „Wielkopolanina“ 24,75 m. Od ks. proboszcza Gajowieckiego miech starych rzeczy. Za te dary dziękuję w imieniu Pań Miłosierdzia Walerya Motty.

* **Do Redakcyi pisma naszego na powodzią dotkniętych na prowincyi** nadesłali: Z przeniesienia 25 marek. Z probostwa w Słupcach 20 marek. — Razem 45 marek.

* **Do Redakcyi pisma naszego na powodzią dotkniętych w mieście Poznaniu** nadesłali: X. Framski z Popowa Kościelnego 20 marek. Ks. proboszcz Riedel z Jutrosina 30 m. Ks. Gustowski z Kopanicy od siebie i parafian 74 m. X. L. od parafian Gołuchowskich 23 m. Za pośrednictwem p. Skarzyńskiéj z Polesia p. Krzywiniem: od p. Skarzyńskiéj 10 m., od Antoniny Popiołkiewicz i brata jéj Romana 2 m., od kucharza 1 m. i od Kossowskiego 50 fen. (razem 13,50 marek). Kolekta z parafii Droszewskiéj zebrana w Dyngus przez X. dziekana Michalaka 20 m. Za pośrednictwem p. Malińskiego z Konar p. Górką ofiarowali: nauczyciel P. Krause 3 m., córka jego 2 m., Maliński 6 m., Niziołek 2 m. (razem 13 marek). Ks. Bron. Hertmanowski z Kiekrza od siebie i parafian 27 m. od nauczyciela Wierzchowskiego 6 m. (razem 33 marki). X. Y. Z. 30 m. X. Taczanowski z Grodziska p. Pleszewem 10 m. Zebrane przez A. Hoffmanna z Lwówka od rodziny i przyjaciół tejże 14 m. X. Prałat Simon z Inowrocławia 20 m. X. A. Żmidziński ze Sniecisk 5 m. X. Klass z Fafałdy 10 m. J. Niemojowska ze Sliwnik 20 m. K. Rajewska z Ponieca 5 m. X. Gieburowski z Górki Duchownéj 9 m. Z Lubostronia: panna Bolcia 2 m., od służby pałacowéj 7 m. Z Ponieca 35 m. X. proboszcz Bartsch ze Starego Bojanowa 6 m. X. Bobowski z Koryt 5 m. N. N. z Kościelca 27,20 marek które złożyli: P. Kowalewska 1 m. Pelagia Fliger 50 fen. N. N. 1,50 m. P. William 1 m. Skórczewski 1 m. Grochowski 50 fen. Karol Adamkiewicz 1,50 m. Szymon Piasecki 1,50 m. Jóźwiakowscy 1 m. Salomea Hryckiewicz 50 fen. Marya Szmyt 50 fen. Gabryela Petras 50 fen. Tomasz Bartkiewicz 3 m. Marynka 30 fen. Frania 20 fen. Fr. Haraszkiewicz 1 m. Jakób Jaszczyk 2 m. Państwo Sztürmer 1 m. Szydłowscy 1,50 m. Wysocka 50 fen. Pieczyńska 50 fen. Marya Gatineau 1 m. Kubaś 50 fen. Michalina 20 fen. Czarnecki 1 m. Różewicz 50 fen. Kosiak 20 fen. Kowalkiewicz 50 fen. Utech 30 fen. Markiewicz 2 m. (razem 27 m. 20 fen.) — W. J. z Baszkowa 4 m. Z probostwa w Słupach 30 m. Wł. Glabisz z Kobylopola 10 m. Pani Golska z Poznania 5 m. Jan Kantecki z Czerniejewa 6 m. Bron. Kant. z Czerniejewa 2 m. Pr. Jak. 50 fen. (razem 23 m. 50 fen.). Razem z poprzedniemi 3481 m. 65 fen., z których 3000 m. oddaliśmy komitetowi ratunkowemu.

* **Do dyspozycyi Pań św. Wincentego à Paulo:** X. z N. 25 m. Hr. E. Poniński z Września 50 m. Za pośrednictwem ks. dr. Kanteckiego 95 m., które złożyli: Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Gnieźnie 20 m., pani Bartkowiak 1 m., pani Przybylska 1 m., panna Kozłowska 1 m., p. Jarzyna 50 fen., p. Frankenberg 2 m., dr. Wieczorek 6 m., ks. B. Piotrowski 5 m., ks. S. Gdeczyk 5 m., radzca Ignacy Maciejewski z Czerniejewa 3 m., J. W. ks. Oficyał Korytkowsi 50 m., M. Stankiewicz 50 fen. — Dzisiaj wpłynęło 170 m., które wręczyliśmy, komu należy. — Dotąd wpłynęło 349,92 m.

* **Od pani Witoldowéj Skarzyńskiéj** ze Spławia odebraliśmy skrzynię odzieży, którą wręczyliśmy Siostrom Miłosierdzia.

* **Dnia 4 b. m.** wpłynęło na rzecz powodzian do kasy komitetu obywatelskiego miasta Poznania:

Złożone w redakcyi „Dziennika Poznańskiego“ 327,25 m., w redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ 740 m., w redakcyi „Orędownika“ 62,50 m., w biurze komitetowém w hotelu Francuskim 152 m., a mianowicie pp. Wł. Ch. 2 m. Pani Mieczkowska 10 m. N. N. z Gościeszyna 20 m. P. Borowska 10 m. Hr. Engeström 10 m. Redakcya „Wielkopolanina“ 74 m. Roman Józefowicz, portyer w hotelu Francuskim, 3 m. Sypniewski Józef 4 m. Kaźmier Krzyżaniak 1 m. Andrzéj Bartoszak 1 m. Jan Kowalski 1 m. Grodzki z Gniezna 2 m. Dr. Kusztelan 1 m. F. K 3 m. S. Morawski 10 m. U aptekarza Szymańskiego: Teodor Andersz 1,50 m. Dr. Drygas z Fuldy 5 m. Służąca Antonina Zimmermann z Fuldy 25 fen. Z Mszczyczyna: Dom. Mieszk. Gajew 1 m. Gmina Gajew 75 fen. Miesz. Domik 76 fen. Stołownicy 70 fen. J. A. W. U. Kaczm. 5,04 m. — Razem z poprzedniemi 6196,83 m.

J. Szymański,
skarbnik.

* **Wystawę sztuki polskiéj** w foyer teatru polskiego zwiedzać można podczas przedstawień pomiędzy antraktami i w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Bilety wstępu dla kontroli i porządku nabywać można tylko w kasie teatralnéj.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* **Teatr polski.** Jutro komedya Zalewskiego „Górą nasi.“

W niedzielę obraz dramatyczny „Żyd wieczny tułacz“.

* **Nowy rok szkólny** w tutejszych szkołach miejskich rozpocznie się wskutek zajęcia lokalów szkólnych przez ludność powodzią dotkniętą, dopiero późniéj. Termin przyjmowania nowych uczniów oraz rozpoczęcia nauk ogłoszony zostanie przez magistrat.

* **Pan radzca Kaźmirz Szuman,** właściciel dóbr Władysławowo w powiecie czarnkowskim położonych, pragnie je z powodu zajęć swych do urzędu przywiązanych, sprzedać.

* **Chirurg** powiatowy dr. Sikorski w Odolanowie mianowany został fizykiem powiatowym nowego powiatu odolanowskiego, a chirurg powiatowy dr. Nemann w Skwierzynie fizykiem nowego powiatu skwierzyńskiego.

* **Srem.** W środę odbyły się uzupełniające wybory trzech delegatów. Wybrani zostali pp. Pajsert Franciszek w klasie I, dr. Broekere w klasie II, Teodor Ofierzyński w klasie III.

* **Ks. Adam hr. Potulicki,** kanonik ołomuniecki i proboszcz w Kromieryżu, otrzymał godność prałata domowego Jego Świątobliwości.

* **Błazen Durow** w cyrku Ciniselliego ma tresowaną świnię, która aportuje jak pies. Przed niejakim czasem przy takiéj produkcyi w Petersburgu rzucił Durow świni rubla papierowego, a gdy ta żadną miarą podnieść i aportować go nie chciała, odezwał się Turow do publiczności: „Nie dziwcie się Państwo, że głupia świnia rubla podnieść nie chce, chciał to zrobić pan Wiszniegradzki, a rubla podnieść nie zdołał.“ Za tę aluzyą otrzymał Durow ogromny wygawor od policmajstra jen. Gressera, czy nawet musiał sztrof zapłacić. — Niepowodzeniem tém nie dał się zbić Durow z toru i na jednem z przedstawień zaprodukował kilka świń a ustawiwszy je w szeregu według wzrostu, w ten sposób odezwał się do publiczności: „Szanowni Państwo! Nauczyłem się mówić do świń po niemiecku, a one mnie bardzo dobrze rozumieją.“ Powiedziawszy to, przystąpił do najmniejszéj świni i rzekł: „Du bist ein grosses Schwein!“ a do następnych po kolei: „Du bist grösser, du bist noch grösser, du noch grösser,“ a do ostatniéj: „Du bist das allergrösste Schwein!“ Nie byłoby w tém nic złego, gdyby nie to, że Durow wymawiał słowa „grösser“ tak jak to wymawiają Rosyanie lub Polacy, gdy się po niemiecku uczyć zaczynają t. j. gresser. Publiczność zrozumiała o co chodzi i wynagrodziła błazna grzmotem oklasków. Tymczasem policmajster Gresser kazał go aresztować i byłby go w drodze administracyjnéj wysłał na Sybir, gdyby nie wstawienie się osoby wpływowéj u cara Aleksandra, który dowiedziawszy się o żarcie, miał się podobno serdecznie z niego uśmiać i kazał Durowa uwolnić z udzieleniem dobréj rady, żeby spraw publicznych państwowych w przyszłości nie brał za cel swych żartów.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 7go kwietnia śś. Donata i Rufina.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 24. Zachód o godzinie 6 minut 42.

---

* *Na odnowienie kościoła w Grabiu* złożyły w dalszym ciągu następujące osoby: Ks. Wysocki z Błudowa 5 m. Ks. Heinze z Róży 12 m. Ks. Schroeder z Kalawy 14 m. Ks. Tuligowski, dziekan z Tucholi, 20 m. Ks. Klarowicz z Morzewa 5 m. Ks. Kinowski z Oporowa 3 m. Ks. dziekan Bukowiecki z Wągrówca 4 m. P. K. Maciejewski z Wągrówca 3 m. Z Ziemina, parafii wielichowskiéj, przez gospodarza Ławniczaka 20,65 m. Ks. Snowacki o Poznania 5 m. Ks. X. 20,5 m. Z Kalawy przez p. Foerstera 76,80 m. Ks. Jarochowski z Pempowa 3 m. Ks. dziekan Radecki z Szubina 16 m. Pa stwo Łuczkowscy z Lucimia 20 m. Z Wysoki, parafii kalawskiéj, 64,20 m. Pewna osoba z parafii pierańskiéj 6 m. Ks. Kompf z Góry 10 m Ks. Gładysz z St. Gostynia 3 m. Z Dziednia, parafii mąkowarskiéj 38,70 m. P. Dewalt z Mąkowarska 3. m.

Szlachetnym ofiarodawcom jak najserdeczniejsze składam podziękowanie. Czcigodnym Konfratrom pozwalam srbie uniżenie zwrócić uwagę, że, przyjmując z najczulszą wdzięcznością każdy datek z ich strony, nie miałem i nie mam wcale zamiaru przymawiać się, aby w swych kościołach składki na rzecz naszego kościoła urządzali.

O dalsze składki pokornie prosi

Ks. Gryglewicz.

TELEGRAMY.

Akwisgran, 6 kwietnia. Akwisgrańsko-monachijskie Towarzystwo zabezpieczenia od ognia przekazało cesarzowi Fryderykowi do osobistéj dyspozycyi 50,000 marek dla powodzian.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Muzyki Kościelnéj** wydawanéj przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgebra wyszedł nr. 2 i zawiera: Artykuły: Krótki pogląd na historyą muzyki kościelnéj w Polsce. — Towarzystwo św. Wojciecha w Tarnowie. — Korespondencye: Z Chlewisk. — Rozmaitości: Chór Urszulanek w Krakowie. — Szkoła muzyczna w Ratyzbonie. — Organista sługą.

Dodatki muzyczne: Direct. chori (tom II) Proprium Sanctorum. — Gloria tibi Trinitas (dokończenie). — „O bone Jesu“ Palestryny. — Haec dies quam fecit Dominus.

---

* **Przeglądu Kościelnego,** pisma miesięcznego, poświęconego nauce katolickiéj i życiu kościelnemu, wydawanego przez ks. Władysława Jaskulskiego, proboszcza w Dolsku wyszedł zeszyt na miesiąc marzec i zawiera: Artykuły wstępne: Apokryfy w starożytnéj sztuce chrześciańskiéj. — Kilka uwag z pastoralnéj o dzieciach w niebezpieczeństwie życia się znajdujących. — Massonica secta illustrata. — Tołstowszczyzna. — Uwagi i wskazówki pastoralne: O spowiedzach dzieci. — Kwestye teologiczne. — Dekreta św. Kongregacyi. — Acta S. Sedis. — Wiadomości literackie. — Uroczystości jubileuszowe w Rzymie. — Nekrologia. — Kronika: Poznań. — Polskie dyecezye. — Rzym. — Rosya. — Różne wiadomości.

---

* **Wieczorów Rodzinnych,** tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 13 wyszedł z druku i zawiera: Do rycerza, wiersz przez Gabryelę Jasieńską (z drzew.). — Wędrówka po kościołach przez Z. Bukowiecką. — Klotylda, komedyjka w czterech obrazach przez Ignacego Poraja (ciąg dalszy). — Żyrafy afrykańskie (z drzew.). — List z Warszawy. — Na zbójeckim Ostrowiu, powieść przez M. Zielińską (ciąg dalszy). — Łamigłówki i rozwiązania.

Dodatek: Pudel w hamaku (z drzew.) — Litościwa Andzia, wierszyk przez A. Z. — Bajeczka o kozie przez M. Weryho. — Co klekoce bocian przez Z. M. — Kwaśna Florcia, opowiedziała Marya z Grabowa (ciąg dalszy). — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: W imię koleżeństwa, powieść przez Bronisławę Porawską.

Przybyli do Poznania

Poznań 5 kwietnia

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Bronikowski z Królestwa Polskiego, Czarliński z Torunia, pani Hübscher z siostrą z Orzeszkowa, pani Radwańska z Popowa.

---

(3)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 4 kwietnia.

Przy dalszém dziś przedpołudniowém ciągnieniu pierwszéj klasy 178 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek).

313 96 528 41 763 818 (100) 42 82 909 22 **1**150 322 498 500 81 750 51 806 33 83 **2**011 68 (100) 161 202 23 83 466 41 93 519 77 79 604 727 963 **3**072 192 216 (100) 388 449 501 (100) 33 36 679 724 97 909 75 **4**064 96 124 58 86 220 89 373 654 735 36 815 21 37 39 **5**197 344 521 23 46 (150) 689 708 830 34 (15000) 57 964 72 99 **6**091 452 (100) 89 (100) 630 32 97 754 99 939 **7**074 105 312 482 93 688 721 806 19 970 **8**036 62 176 302 60 92 442 940 (100) 47 80 **9**101 71 235 66 372 (100) 498 602 94 708 11 957.

10230 367 402 605 (100) 30 902 **11**187 332 72 413 14 84 629 51 826 65 **12**040 163 221 56 94 645 64 863 (100) 952 **13**129 41 301 25 43 (150) 51 554 70 709 927 **14**061 328 557 655 754 837 82 **15**047 85 290 400 67 579 725 962 79 **16**051 117 19 241 75 (150) 417 591 (5000) 605 (150) 14 728 841 63 933 **17**075 195 268 315 421 73 555 753 983 97 **18**253 355 651 84 743 78 957 **19**108 76 352 421 563 23 624 55 56 738 (100) 71 827 911 89.

20 72 375 464 71 615 63 92 (100) 709 61 88 902 **21**031 191 209 22 57 364 429 58 567 632 704 831 **22**432 49 545 (100) 754 66 812 986 **23**001 (150) 10 68 121 213 600 749 975 **24**087 245 403 526 82 711 811 37 916 **25**095 109 07 207 312 65 414 74 96 502 859 69 952 (100) **26**147 98 328 426 520 23 695 985 **27**079 93 168 216 310 40 66 890 93 919 **28**066 93 217 302 69 446 501 63 645 879 **29**082 246 92 360 15 431 626 58 75 790 926 64.

30010 39 41 127 200 93 323 71 89 497 588 710 892 923 65 88 95 **31**153 206 95 382 93 497 (100) 549 661 824 70 **32**067 234 (150) 327 453 83 505 50 84 782 881 **33**088 135 48 57 72 78 219 41 336 67 783 **34**068 93 124 54 288 432 533 97 624 30 38 70 746 90 (100) 864 79 89 934 **35**058 170 215 325 463 525 (100) 790 (100) 825 920 38 **36**116 51 258 317 (150) 35 443 576 639 802 65 **37**012 166 219 45 66 326 429 569 99 665 74 731 **38**003 108 229 (100) 428 522 777 808 912 (150) 65 **39**003 44 128 77 509 99 684 768 72 88.

40135 71 206 428 43 436 521 679 740 899 980 **41**077 140 79 319 93 403 78 540 718 (100) 99 874 926 **42**008 82 89 (100) 416 608 54 912 **43**232 510 619 851 **44**023 71 88 181 273 363 85 86 661 737 38 88 819 38 44 **45**072 133 88 331 60 82 96 401 673 705 33 90 803 958 79 **46**040 194 358 464 94 512 667 88 742 06 851 982 **47**034 51 122 68 380 428 732 918 **48**078 274 499 566 700 68 818 31 48 **49**035 77 702 31 73 77 (100).

50081 105 28 65 222 59 481 598 606 749 (100) 833 86 (100) 920 23 **51**191 373 75 524 26 68 645 703 36 832 936 **52**037 101 11 287 386 500 630 746 (100) 74 86 853 60 90 939 **53**098 364 (150) 591 750 64 856 (100) **54**001 54 585 (150) 93 613 92 752 824 **55**131 38 242 405 535 78 753 813 68 932 50 **56**106 33 245 (200) 303 43 61 416 538 60 647 713 942 **57**071 262 78 329 444 508 635 50 779 991 **58**171 99 286 326 60 425 73 654 725 70 89 935 37 45 **59**089 114 82 93 331 520 702 35 (100) 44 99 871 955 89.

60037 60 61 218 343 400 35 546 775 99 861 985 **61**104 54 200 361 86 426 502 5 45 (100) 97 616 917 19 56 93 **62**356 412 58 515 18 867 77 990 91 **63**107 8 91 343 78 401 98 604 41 709 919 36 **64**007 61 (150) 81 99 203 (100) 30 93 398 433 52 592 630 700 (100) 66 859 968 **65**148 251 324 67 450 576 672 717 862 970 **66**097 115 85 311 508 719 858 (100) **67**061 302 3 90 485 67 86 559 814 20 **68**004 20 149 237 444 70 558 712 56 884 904 23 **69**089 160 69 81 302 22 83 455 80 890.

70237 319 84 488 610 (100) 810 930 39 **71**117 62 80 219 55 342 56 (150) 470 785 938 **72**014 16 43 209 523 79 651 92 823 900 **73**033 (100) 46 54 219 74 95 450 556 634 90 713 816 91 944 80 **74**296 418 699 751 823 28 939 (100) 90 **75**037 68 109 235 65 340 92 420 74 515626 715 91 805 77 **76**128 206 71 684 760 64 (100) 81 817 48 89 938 **77**160 378 97 456 (100) 529 89 618 24 66 (100) 722 38 960 72 89 **78**002 (100) 126 72 283 95 355 534 79 644 700 76 834 969 **79**014 52 71 149 58 233 90 425 579 668 750 940 67.

80000 79 214 87 498 869 83 981 **81**109 20 229 52 80 335 47 85 625 88 837 (100) 985 **82**058 189 295 474 729 44 71 833 **83**142 222 64 425 50 60 585 617 (100) 752 95 814 29 99 954 **84**043 30518 87 467 663 (100) 66 767 812 **85**125 47 51 210 308 22 406 551 884 970 **86**030 205 80 93 325 58 84 468 563 938 **87**384 438 57 530 98 658 51 60 731 75 815 20 990 **88**011 55 268 369 636 53 712 19 77 811 **89**012 15 22 208 52 71 87 89 309 22 85 445 47 572 672 61 832 933 86.

90029 106 61 300 62 68 74 539 608 74 89 709 97 833 39 924 32 40 48 52 79 84 **91**040 79 170 207 59 64 87 317 460 505 677 (100) 803 51 63 905 8 96 **92**466 77 631 789 (100) 803 **93**160 81 307 32 39 77 513 (100) 58 720 47 801 991 **94**273 383 543 89 613 76 898 978 93 **95**012 36 103 225 30 (100) 353 431 74 733 46 80 809 63 933 **96**129 248 340 47 461 558 644 764 86 825 908 **97**034 50 117 97 287 361 64 97 532 616 737 55 91 805 950 **98**047 83 126 68 259 303 412 (100) 36 605 727 **99**114 19 323 (200) 402 79 544 723 835 54 90 (150 961. 19 323 (200) 402 79 544 723 835 54 90 (150 961.

100114 43 64 414 43 47 87 747 79 854 (100) **101**145 92 344 (200) 441 634 97 737 90 809 93 98 927 51 53 **102**064 77 100 212 405 (150) 26 515 87 (200) 638 818 49 (200) **103**326 401 594 647 69 777 (150) **104**005 145 84 305 56 400 578 661 (100) 75 969 88 (100) **105**030 (100) 278 308 474 512 645 801 904 65 **106**142 73 578 83 (100) 654 88 752 57 841 (200) 95 952 79 **107**060 293 327 436 50 522 36 41 722 809 996 **108**031 241 536 48 93 636 84 725 37 828 **109**185 509 35 (150) 700 27 921 34 50

110043 89 132 271 90 97 472 713 17 882 938 **111**122 335 38 458 683 797 872 902 7 34 **112**107 11 82 84 96 490 561 738 42 90 809 937 73 **113**009 167 (100) 321 400 531 670 843 (150) 79 924 **114**074 282 321 34 92 408 89 552 786 91 **115**100 377 500 83 773 806 8 982 **116**065 72 434 **117**057 77 109 99 (150) 348 418 82 811 (100) 30 54 (100) **118**030 127 227 89 674 706 854 944 **119**086 153 63 439 566 617 704 87 830 51 71 990.

120014 89 269 73 75 330 588 606 849 959 (100) **121**058 75 (500) 197 338 443 573 605 64 824 92 **122**014 154 243 64 81 327 54 (100) 85 553 60 70 (100) 91 667 768 913 **123**127 246 516 29 36 40 697 965 **124**002 51 122 222 323 27 (150) 553 56 621 847 94 95 937 71 **125**053 104 28 51 87 238 87 90 311 80 89 405 46 63 69 514 59 748 51 808 47 **126**003 34 69 223 500 92 681 811 986 **127**264 328 426 510 613 862 935 **128**034 72 101 205 92 368 (100) 418 26 (200) 510 650 716 41 52 81 **129**086 175 291 453 573 680 806 67.

130045 96 172 233 645 52 78 709 975 82 **131**232 45 76 315 22 33 455 62 527 650 793 819 975 **132**103 29 237 (100) 69 310 46 65 723 76 813 32 924 43 **133**007 228 (100) 95 308 35 428 671 759 (200) 861 **134**405 41 604 29 33 716 813 69 79 907 52 **135**007 (100) 54 232 316 57 434 55 562 638 89 797 825 916 63 78 84 (100) **136**017 128 97 269 71 76 502 42 730 58 854 952 **137**058 59 287 605 25 715 870 86 919 78 **138**195 218 322 38 84 636 71 951 97 **139**097 277 (100) 344 628.

140046 57 738 896 928 (150) 29 35 56 **141**262 90 363 451 67 624 (100) 33 (100) 46 785 868 **142**376 85 424 546 (100) 53 665 814 24 (100) **143**001 126 42 399 407 18 629 88 776 810 72 918 92 **144**018 (150) 127 89 244 333 434 73 602 33 757 834 85 **145**209 330 743 819 (100) 904 **147**027 249 302 63 436 50 94 (150) 556 615 865 83 **148**106 68 223 52 601 18 (150) 55 706 (100) **149**227 488 512 13 602 40 708 808 36 56 80 913.

150086 115 58 338 76 (200) 482 92 579 92 644 84 701 76 87 850 914 **151**232 310 46 72 529 84 94 639 784 829 911 **152**037 51 248 57 73 344 86 93 980 **153**075 253 90 306 29 77 415 767 876 980 **154**062 229 358 426 505 (100) 647 820 46 59 932 **155**238 598 518 675 739 843 69 963 89 **156**156 (500) 213 308 94 618 839 **157**004 252 331 94 454 56 552 87 625 807 (100) **158**433 518 44 (150) 659 77 825 972 **159**037 75 125 357 64 485 95 599 629 835 965.

160025 51 311 429 610 73 737 40 878 903 **161**177 663 858 60 **162**015 188 214 417 541 66 930 **163**076 77 94 126 578 611 874 962 **164**069 133 203 11 (150) 47 323 60 66 402 37 39 (150) 596 744 852 943 88 **165**069 282 350 (300) 484 730 63 803 45 973 **166**230 310 65 603 77 90 757 822 (100) 44 55 **167**047 136 385 421 85 611 793 **168**046 90 276 318 26 59 92 447 (100) 53 85 593 703 817 37 **169**137 332 406 526 742 861 (100).

170251 75 392 491 533 66 99 704 25 89 843 58 **171**061 103 25 68 93 281 522 81 639 (200) 869 918 63 **172**075 129 240 349 88 (100) 624 800 73 903 61 **173**132 67 539 89 92 602 5 74 (100) 75 730 911 88 **174**031 87 366 433 81 780 803 **175**243 419 654 79 (100) 815 62 82 **176**052 149 322 67 553 94 714 19 870 934 55 91 **177**120 351 429 60 85 737 965 **178**127 300 440 594 97 955 **179**019 28 39 101 25 52 84 304 48 587 737 72 806 44 967 81 90.

* **180**049 187 232 511 20 602 3 84 (150) 715 953 **181**099 101 542 601 759 66 970 (1500) **182**110 53 252 337 447 535 636 710 59 877 934 **183**098 203 44 58 73 505 99 (100) 982 **184**101 212 75 438 592 679 739 80 851 922 **185**013 202 3 412 65 650 **186**083 194 362 63 417 537 678 797 **187**216 36 336 60 551 882 945 59 **188**099 161 581 751 68 925 40 **189**192 313 62 76 577 90 716.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Telegram giełdowy

Berlin, 6 kwietnia 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	5	6
Pszenica niżéj.		
na kwiecień-maj	170 75	170 —
na wrzesień-październik	177 75	176 75
Żyto niżéj.		
na kwiecień-maj	122 25	121 —
na czerwiec-lipiec	127 50	125 75
na wrzesień-październik	131 75	130 25
Oléj rzep. stale.		
na kwiecień-maj	45 —	45 30
na wrzesień-październik	46 40	46 60
Okowita spok.		
opodatkowana		
w miejscu	97 —	— —
na kwiecień-maj	96 —	96 70
na maj-czerwiec	96 80	97 40
eksportowa	30 40	30 60
na kwiecień-maj	30 80	30 80
na czerwiec-lipiec	32 10	32 10
spożywcza	49 30	49 50
na kwiecień-maj	50 10	50 10
na czerwiec-lipiec	51 20	51 30
Owies		
na kwiecień-maj	115 25	115 —
Wyp żyta wsp.	9000	7300
Wyp. okowity kw.	550,000	670,000
„ „ „ eksport. opod.	110,000	90,000

Kurs z dnia	4	5
Consol. 4%	107 25	107 25
Poznańskie 4% listy zastawne	102 60	102 50
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 70	99 70
Poznańskie listy rentowe	104 60	104 50
Austryackie banknoty	160 75	160 40
Austryackie renta srebrne	64 40	64 40
Rosyjskie banknoty	169 65	168 40
Rosyjskie consol. 1871	91 80	91 25
Rosyjskie listy zastawne	81 90	81 60
Polskie 5% listy zastawne	52 40	52 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	47 25	47 —
Węgierskie 4% renta złote	77 75	77 40
Austryackie kredytowe akcye	136 80	135 60
Austryackie francuskie koleje	88 50	88 50
Lombardy	31 60	31 30

Usposob. słabe.

Szczecin, 6 kwietnia 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	5	6
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	172 —	171 50
na czerwiec-lipiec	176 —	174 50
na wrzesień-październik	178 —	177 —
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	117 50	118 —
na czerwiec-lipiec	122 —	122 —
na wrzesień-październik	126 —	127 —
Olej rzep. spok.		
na kwiecień-maj	45 50	45 50
na wrzesień-październik	46 —	46 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	48 —	48 80
„ eksportowa	29 40	29 40
„ na kwiecień-maj eksport.	30 40	30 50
„ na sierpień wrzes. eksp.	33 30	33 20
Petroleum		
w miejscu	13 20	13 20

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, dr. Preibisz, Św. Marcin nr. 64, I piętro.

Stan powietrza.

Dnia 5 kwietnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w C.
Mulaghmore . .	767	Płn. 2	pół zachm.	4
Aberdeen . . .	766	Płn.Płn Z. 2	pochmurno	2
Chrystiansund .	765	W.Płd.W. 1	bez chmur	—2
Kopenhaga . . .	760	Z. 2	zachm.	—2
Sztokholm . . .	761	spokojnie.	zachm.	—6
Haparanda . . .	759	Płn.W. 2	zachm.	—7
Petersburg . . .	—	—	—	—
Moskwa . . .	761	Płd. 1	zachm.	5
Kork, Queenst.	766	Płn. 3	pół zachm	3
Brest	—	—	—	—
Helder	763	Płn,W. 3	pochmurno	1
Sylt.	761	Płn.Płn.W.3	bez chmur	—1
Hamburg. . .	761	Płn. 2	pogodne	—1
Swineminde . [1])	760	Płn. 3	zachm.	—1
Neufahrwasser.	758	W.Płn W. 3	zachm.	1
Kłajpeda. . . .	759	Płn. 3	zachm.	—1
Paryż	—	—	—	—
Monaster	760	Płn. 6	bez chmur	—1
Karlsruhe . . .	754	Płn.W. 4	śnieg	1
Wiesbaden . . .	756	Płn. 4	zachm.	3
Monachium . .	750	Płn. 4	deszcz	2
Kamienica . . .	757	Płn.W. 4	pochmurno	0
Berlin	759	Płn. 3	zachm.	1
Wiedeń.	749	Płn.W. 2	deszcz	8
Wrocław. . .	755	Płn. 3	deszcz	1
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	749	Płn.W. 1	zachm.	12

[1]) Sron.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza. 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza

Barometryczne minimum, które wczoraj leżało nad zachodnią częścią morza śródziemnego, postąpiło ku PłnW. do Austro-Węgier i wywołuje w połączeniu z barometrycznem maximum na Z. ponad Europą centralną umiarkowane wiatry przeważnie z Płn. przy zmiennem i zimnem powietrzu, które prawdopodobnie jeszcze dość długo potrwa. W Niemczech spadł wielokrotnie śnieg.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w kwietniu

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
5. Pop. 2	750,5	Płn. silny	zachm.	+ 3.3
5. Wie. 9	750.2	Płn. silny	zachm.	+ 0.9
6. Ran. 7	750,0	Płn. burzl.	zachm.	+ 0,1

Dnia 5 kwietnia maximum ciepła + 3°1 Cel.
„ „ minimum ciepła + 0°3 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Zmienne powietrze z opadami i wzrastającą za dnia temperaturą przy słabych lub umiarkowanych wiatrach. Nocą przymrozki i śron.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Moguncko-Ludwigshafenskie 4-procentowe złote pryorytety z r. 1874. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku kwietnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **3 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französisch Str. Nr. 13, za premią 6 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań**, 6 kwietnia. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan pomoru: pomroczno.

Żyto wyżéj.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent., kwiecień 108,— ofiar., kwiecień-maj 108,— ofiar., maj-czerwiec 110 — ofiar, wrzesień-październik 119,— płac.

Okowita cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 46,60 płacono, 70-ta 28,40 płacono, na maj 50-ta 47,20 płac., 70-ta 29,— płc., czerwiec 50-ta 48,— płac., 70-ta 29,70 płac.

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 6 kwietnia 1888.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	16	80	16	20	15	40
nowa	—	—	—	—	—	—
Żyto	10	60	10	20	9	60
Jęczmień . . .	—	—	10	—	9	—
Owies	10	50	9	70	9	30
Groch wrzący .	—	—	—	—	—	—
„ na paszę .	10	50	10	—	—	—
Kartofle . . .	3	80	3	20	—	—
Łubin żółty. .	8	—	7	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy .	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano 1000 centnarów. Cena wypowiedziana 108,— mrk., za marzec —,— m., kwiecień —,— mk. kwiecień-maj 108,— mk., wrzesień październik 119,— mk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedzia o —— litrów. Cena wypowiedziana —.—. mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 46.40 mk., 70 m. opodtk. 28,20 m.

(W). **Poznań**, 6 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00. 11,50—12 00 mrk., nr. 0 10,25—10 50 mk., rżanna nr. 00 i 18 50 8,75 mrk. po 50 kilogr

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 6 kwietnia 1888.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	dobry ₰	śred. M.	śred. ₰	pośle. M.	pośle. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszen. najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
Pszen. najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto najw.	—	—	10	30	9	90	9	93
Żyto najn.	—	—	10	10	9	4		
Jęczm. najw.	—	—	9	80	—	—	9	70
Jęczm. najn.	—	—	9	60	—	—		
Owies najw.	—	—	10	60	—	—	10	35
Owies najn.	—	—	10	10	—	—		

	Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma prosta za 100 kl	4	25	3	50	3	88
Słoma targana	—	—	—	—	—	—
Siano	5	50	4	75	5	13
Groch	—	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	5	—	4	—	4	50
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	1	20	1	—	1	10
Skopowina	1	20	1	—	1	10
Słonina	1	40	1	20	1	30
Masło	2	20	1	80	2	—
Jaja za kopę	3	20	3	10	3	15

Bydgoszcz, 5 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 154—156 m., średni gatunek 151—153 m., pośledni gatunek 143—150 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 100—106, w średnim towarze —,— m., w pośledniem —,— m.

Jęczmień nom.. do browarów 110—115 m., wielki i mały 95—102 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 95 do 102 marek, pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 130—136, na paszę 100 do 105 marek.

Okowita 50-ta 47,25 m., 70-ta 28,50 m.

Wrocław, 5 kwietnia 1888.

Żyto (za 1000 funt.) staléj, wypowiedziano 3000 cent. Cena wypowiedziana —— m.. kwiecień 109,50 ofiar., — żąd., kwiecień-maj 109,50 ofiar., maj-czerwiec 113.50 ofiar., czerwiec lipiec 118,— żąd., wrzesień-październik 125,— żądano.

Owies Wypowiedziano —— centa. na miejscu bieżący 106,— żąd., kwiecień-maj 106 żąd. maj-czerwiec 109,— żąd., czerwiec-lipiec 112,— żąd. lipiec-sierpień 116,— żąd.

Olej rzepiowy spok. wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żądano na kwiecień 45 50 żąd, kwiecień maj 45,— żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m, podatku kons., spok., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. ——, na kwiecień (50 ta) 46.80 ofiar., (70-ta) 28,60 ofiar., na kwiecień-maj (50-ta) 46,80 ofiar., (70-ta) 28,60 ofiar., oclona —,— żąd., maj-czerwiec (50-ta) 47,70 ofiar., (70-ta) — ofiar., czerwiec-lipiec (50-ta) 48,30 ofiar.. lipiec-sierpień 49,30 ofiar., sierpień-wrzesień 50,30 ofiar., wrzesień-październik 51,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 6 kwietnia: żyto 109,50 mrk., pszenica — mrk., owies 106,— mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 45,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 5 kwietnia: (50-ta) 46,80 mrk. (70-ta) 28,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 5 kwietnia 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	17	00	16	80	16	60	16	10	15	80	15	60
„ żółta	16	90	16	70	16	20	16	00	15	80	15	60
Żyto	11	20	10	90	10	60	10	30	10	10	9	80
Jęczmień	13	50	12	00	11	50	10	50	9	50	9	00
Owies	10	40	10	20	9	90	9	70	9	50	9	20
Groch	14	50	14	—	13	50	3	00	11	50	0	50

Berlin, 5 kwietnia. (Sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 163 do 177 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —, na kwiecień-maj płac. 168.50—167 50—171,50, na maj-czerwiec płac. 170,50—169,50—174, czerwiec-lipiec pł. 173,25—172,25—176,25—176, lipiec-sierpień pł. 175—174—178—177,50, na wrzesień-październik płc. 176,50—175,50—176. Wyp. 4950 ton. Cena wypowieziana 169,50.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 109—121 według jakości: na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj pł. 121—121,50—120,50—122,75, maj-czerwiec pł. 123,50—123—125.50—125,25, czerwiec-lipiec płac. 126—128, na lipiec-sierpień płc. 128,50 do 129—129,50, wrzesień-październik pł. 130,50 do 130—132,50. Wypowiedz. 9090 ton. Cena 122,00.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 111 do 130 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —, kwiecień-maj 114.75—114,25—115.50, maj-czerwiec płc. 117,25—117—118, czerwiec-lipiec 119,25 118,75—120, lipiec-sierp. pł. 120,50—120,25—121, na wrzesień-październik płacono 122,50—123,00. Wypow. 2050 ton Cena 115.00.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. 97,— mrk.. na miesiąc bieżący płacono —,—, na na kwiecień-maj płacono 95,7—96,0, na maj-czerwiec płacono 96,7—96,8, na czerwiec-lipiec płac. —,—. Wypowiedziano 550,000 litr. Cena 95,7. Nieopodatkowana, obciążona 50 mk. podat. konsum. w miejscu 49,3 mrk., na kwiecień-maj płacono 50,0—50,1, na maj-czerwiec płacono 50.4—50,5, na czerwiec lipiec płacono 51,2, na lipiec-sierpień płacono 52,00, na sierpień-wrzesień płacono 52,5—52,7—52,6, na wrzesień-październik płacono 52,8—52,9. Nieopodat. obciążona 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu płac 20,4 mrk., na kwiecień-maj płacono 30,9—30,8, na maj-czerwiec płacono 31,4—31,3, na czerwiec-lipiec płacono 32,1, na lipiec-sierpień płacono 32,8, żąd. —, na sierpień-wrzesień płacono 33,7—33,6, na wrzesień-październik płac. 33,9, żąd. —. Wypowiedziano 110.000 litr. Cena 30,8.

Szczecin, 5 kwietnia.

Pszenica wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu kraj. 164—169 płac., kwiecień — nom.. kwiecień-maj 171,5—172,00 płc., maj-czerwiec 173,0 płc., 173,5 żąd., czerwiec-lipiec 174,5—176 płac.. lipiec-sierpień 177—178 płc., wrzesień-październik 177,5 do 178 płacono.

Żyto wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe wilg. 102—108,0 płc., kwiecień —, kwiecień-maj 119—117,5 pł., maj-czerw. 118,5—120—119,5 płac., czerwiec-lipiec 121,5—122 pł.. lipiec-sierpień 123,5—125—124.5 płc., wrzesień-październik 125,5 do 126 płac.

Oléj rzepiowy bez in., za 100 kilogram, w miejscu bez beczki 46,— żąd., kwiecień — żąd., kwiecień-maj 45,5 żąd., wrzesień-październik 46— żądano.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płac., 50-ta 48,3 płc., 70-ta 29,4 płac., kwiecień maj 70-ta 30.4 płc., sierpień wrzesień 50 ta —,— ofiar., 70-ta 33,3 płac.

Hamburg. 5 kwietnia. Okowita spok., za na kwiecień 20— żąd., kwiecień-maj 20— żąd. maj-czerwiec 20¼ żąd., czerwiec-lipiec 20⅜ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 65¼ maj 65¼, za wrzesień 58⅜, za grudzień 57— żąd. Usposobienie potw. Obrót 4500 miechów.

Magdeburg, 5 kwietnia. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 24,—. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,90. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 19.40. Usposobienie niezm. Mielona rafin. z beczką 28,50. Miel. Melis I z beczką 27,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 13,60 pł. 13,70 żąd., maj 13,85 pł., 13,90 żąd., czerwiec-lipiec 14,10 ofiar., —, żąd., październik-grudzień 12,50 ofiar., 12.60 żądono. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —,—.

Wczoraj po południu zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, najukochańszy mąż mój ś. p. (1792)

Ignacy Szczodrowski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 4-téj po poł. z domu żałoby przy ul. Młyńskiéj 27.

Stroskana żona z dziećmi i matką.

Osiedliłem się w **Poznaniu** jako

budowniczy i przedsiębiorca.

Wykonywam **projekta, kosztorysy i obliczenia** i podejmuję się **wykonania robót murarskich i ciesielskich** i w ogóle wszelkich prac w zakres **budownictwa** wchodzących. (1782)

Bolesław Najgrakowski

w Poznaniu, Półwiejska ulica nr. 28, II piętro.

NADER ZAJMUJĄCY WYNALAZEK

Perfumeryi-Oriza

L. LEGRANDA, PARYŻ, rue Saint-Honoré, 207

ESS.-ORIZA W STAŁEJ FORMIE

PERFUMY SKONCENTROWANE

Naukowy ten wynalazek został patentowanym w Francyi i wszystkich innych krajach.

Skutkiem nowéj metody **fabrykowane w stałéj formie Ess.-Oriza** *posiadają nieznaną dotąd ścisłość i łagodność. Fabrykują się w kształcie* ***laseczek*** *i* ***pastylek*** *w małych dających się łatwo pomieścić flakonikach lub puszkach do wąchania, mających jak najrozmaitsze kształty.* ***Perfumy*** *te w* ***laseczkach*** *nie ulatniają się, a dają się po zużyciu łatwo nowemi zastąpić. Mają one tę zaletę, że udzielają swego zapachu każdemu przedmiotowi, z którym się zetkną, nie zwilżając i nie uszkadzając yo.*

Lekkie potarcie wystarcza, aby natychmiast uperfumować

CIAŁO BRODĘ | CHUSTECZKĘ KORONKI | RĘKAWICZKI MATERYE | SZTUCZNE KWIATY

bieliznę jako i wszelkie przedmioty papeteryjne itd.

NABYĆ MOŻNA we wszystkich lepszych składach perfumów całego świata.

Dokładny katalog perfumów z cennikiem przesyłamy na żądanie franko.

Skład główny na Niemcy: **Wolff i Schwindt w Karlsruhe.**

Stósując się do życzenia licznéj naszéj Szanownéj klienteli otworzyliśmy (1780)

przy ul. Wrocławskiéj nr. 30

naprzeciwko hotelu Saskiego

filią naszéj drogeryi.

Polecając ten nasz nowy skład łaskawym względom Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy, piszemy się

z szacunkiem

Jasiński & Ołyński.

Główny skład Śty Marcin 62.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

H.A.P.A.G. 502

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner**, Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.** (1347)

Nowy kurs nauk

w mojéj

wyższéj szkole żeńskiéj

rozpocznie się **dnia 10-go kwietnia.** Egzamin nowoprzybyłych uczennic dnia 9-go kwietnia. (1776)

A. Estkowska,

ulica św. Piotra 5.

Weksle i przekazy na Wiedeń

wydajemy każdego czasu po kursie giełdy berlińskiéj przy obliczaniu zwyczajnéj prowizyi bankierskiéj. Bezpośrednie stósunki nasze z instytucyą bankową „Wiener Bankverein" we Wiedniu ułatwiają nam też incasso weksli austryackich i dają sposobność dostarczania sum pożądanych na każde miejsce państwa austro-węgierskiego. (1798)

Bank Włościański w Poznaniu.

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4.50 mrk. (2263)

Wyższa szkoła dla chłopców

(progimnazyum) w Grodzisku

obejmuje klasy VI do II wyższéj. Początek półrocza latowego z egzaminem przyjęcia dnia 9 kwietnia przed południem o godz. 9-téj. Ostatnie świadectwa z uczęszczanéj szkoły oraz świadectwa szczepienia ospy są pożądane. — Bliższych wiadomości udziela osobiście lub piśmiennie dyrygent. (1793)

Piękne kolorowane

obrazki do I-széj Komunii św.

poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 fen., 20 egz. mk., 50 egzempl. 6 mrk.

Książki szkólne

w mocnych i trwałych oprawach, używane w **wszystkich tutejszych zakładach naukowych, zeszyty i materyały piśmienne** poleca (1782)

Księgarnia

A. Cybulskiego,

skład i wypożyczalnia nut, ekspedycya wszelkich czasopism,

Śty Marcin nr. 10.

76 **Jedyny polski skład bławatny** 76

na prowincyą

Materye wełniane na suknie,

Flanele deseniowe, gładkie i w kratę,

Materye na poszycia watowane,

Aksamity, plusze, jedwabie,

PŁÓTNA I STOŁOWIZNĘ,

Płócienka na pościel, (517)

FIRANKI,

Kobierce, chodniki,

BIELIZNĘ MĘZKĄ i t. d.

poleca w wielkim wyborze po cenach rzeczywiście nizkich

J. & T. Kamieński,

Skład płócien, bławatów i jedwabi,

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

wysyłkowy

76 **podróżujących** 76

Niniejszem uprzejmie polecamy: (1785)

Wańtuchy do wełny

skrzynkowe normalne po Mk. 3,45—4,35 stósownie do wagi, okrągłe . . . . . po Mk. 1,80—4.00 stósownie do wagi.

Sznur, szpagat, papier po najtańszéj cenie.

Płachty żniwne

z Tow-warp (półlniane) Mk. 8,00 i wyżéj, w jednéj sztuce bez szwu M. 12,00.

Worki drilichowe w dobrym gat. po M. 1,00, 1,10, 1,25.

Worki jutowe po Mk. 0,85.

Płachty na stogi i lokomobile,

Pasy skórzane, włosienne, bawełniane i parciane.

Gumowe artykuły, oliwa, smarowidło

i wszelkie potrzeby do gospodarstwa i fabryk.

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Zakład artystyczno-fotograficzny

RIVOLI I SP.,

ulica Bismarka nr. 11,

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres fotografii wchodzących. Również wykonują się w naszem atelier portrety olejne, kredą i pastelą, także biusty modelowane w gipsie, bronzie i marmurze wprost z natury, albo podług fotografii przez artystę, jako i wszelkie prace artystyczno-malarskie. Za podobieństwo gwarantuje się. (1794)

Skład hurtowny

win węgierskich i innych

pod firmą

J. Głowacki

w domu frontowym **teatru polskiego** przy Berlińskiéj ul. nr. 18 — niemniéj sprzedaż **cząstkową** w elegancko urządzonych pokojach, polecam łaskawemu uwzględnieniu

(636) **Józef Głowacki.**

Biuro pedagogiczne Prof. Ch. Brandenburga prowadzone przez **Mrs. L. Plate**, Amsinckstr. 25, ptr., w Hamburgu poleca franc. bony, guwernantki i wychowawczynie. (1626)

Każdy nagniotek

rogówki i brodawki da się wytępić bez bólu i z niezawodnym skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (2001)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 60 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki.

Czerwona apteka

Poznań, Rynek 37.

Poszukuje się (1786)

dzierżawy

folwarku lub probostwa

od 400 do 600 morgów dobréj ziemi. Oferty przyjm. pod lit. **A. T. I. poste restante Śmigiel.**

Kasyer

obecnie w miejscu poszukuje z dniem 1-go lipca rb. innego umieszczenia, łaskawe zgłoszenia proszę przysłać pod adresem **C. P, S. A. postlagernd Bogusław n. Pr.** (1752)

Urzędnik gosp.

kawaler, w średnich latach, skromne wymagania mający szuka zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje **Eksp Kuryera Pozn. 1761.**

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.